Rok XII. Nr. 111 (3357) Wilno, Czwartek 25 kwietnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Niech żyje konstytucja z 23 kwietnia! — Polska historja sztuki powszechnej. — Rozmaitości ze świata. — Sytuacja na rynku płodów rolnych — W służbie człowieka

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Po ogłoszeniu konstytucji zmiany rządu nie będzie

Wbrew pogłoskom, zanotowanym przez niektóre dzienniki opozycyjne, przewidującym w związku z wejściem w życie nowej konstytucji konieczność dopełnienia formalnego aktu ustąpienia rządu, dowiadujemy się, że wszelkie domysły na ten temat są bezpodstawne. Jak wyjaśniają znawcy prawa konstytucyjnego, konieczność dopełnienia takiej formalności bynajmniej z przepisów konstytucji nie wynika. Nie zachodzi również potrzeba ponownego zaprzysiężenia rządu, gdyż rząd po zamianowaniu go złożył na ręce Prezydenta Rzplitej przysięgę szanowania obowiązujących ustaw, a więc i obowiązującej ustawy konstytucyjnej.

-oOo-

Ogłoszenie Konstytucji w Dz. Ustaw

W nr. 30 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 b. m. została ogłoszona ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.

W ten sposób nowa konstytucja weszła w życie z dniem wczorajszym.

Ulgi w spłacie zaległości komunalnych

W związku z ustawą o ulgach w spłacie zaległości podatkowych Min. Spr. Wewn. opracowuje obecnie rozporządzenie w sprawie ulgowej spłaty zaległości samoistnych danin komunalnych. Ulgami objęte będą zaległości w podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, w specjalnych opłatach drogowych, spłatach zastępujących świadczenia drogowe w naturze, w podatku inwestycyjnym, w podatku od lokali w gminach wiejskich, oraz w zasadniczym podatku wojskowym pobieranym na rzecz gmin. Zakres i warunki ulg w spłacie danin komunalnych będą analogiczne do zakresu ulg w spłacie danin na rzecz skarbu państwa, przyczem ulgi te będą przyznawane tym tylko płatnikom, którzy regularnie płacą podatki bieżące.

Nagłe zasłabnięcie pos. Radziwiłła

W czasie rautu we wtorek na Zamku zasłabł nagle poseł na Sejm p. Janusz Radziwiłł. Otoczony natychmiast opieką lekarzy, którzy stwierdzili osłabienie serca, po dłuższej chwili wypoczynku i zastosowaniu odpowiednich środków, pos. Radziwił przewieziony został do domu.

Angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich odbędą się w maju b. r.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że w ciągu maja toczyć się będą w Londynie rozmowy angielsko-niemieckie na temat zbrojeń morskich, ograniczone jednak wyłącznie do zagadnień technicznych.

Wymiana oficerów między Anglją a Niemcami

BERLIN, (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu: Wymiana oficerów pomiędzy armjami niemiecką i angielską, która istniała przed wojną, została obecnie wznowiona. Dwaj oficerowie brytyjscy wyjechali we wtorek z Lonydnu do Niemiec. W najbliższych dniach 3 oficerowie niemieccy, po jednym z piechoty, kawalerji i artylerji, wyjadą do Anglji na dłuższy czas.

—oOo—

Skutki trzęsienia ziemi na Formozie

TOKIO. (Pat). Wedle ostatnich oficjalnych danych podczas trzęsienia ziemi na Formozie utraciło życie 3.185 osób, rannych jest 10.630 osób, w tem ciężko 9.215. 15.292 zostało całkowicie zniszczonych, 15.457 tylko częściowo a 7.816 domów doznało uszkodzeń.

Poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków litewsko-niemieckich

RYGA. (Pat. Z Kowna donoszą: Dokładny tekst noty w sprawie Kłajpedy, wręczonej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu, nie został opublikowany. Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa — sygnatarjusze, zaniepokojone sytuacją w kraju kłajpedzkim, przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyrektorjatu kłajpedzkiego natknęła się na trudności, chociaż realizując statut kłajpedzki kierowała się duchem realności i umiarkowania.

„Lietuvos Aidas" zauważa, że wręczenie Litwie noty stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa kłajpedzka była szeroko omawiana. Powołując się dalej na doniesienia paryskiej „L' Oevre" urzędówka litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

—oOo—

KŁAJPEDZKI MAGISTRAT USUWA LITEWSKICH URZĘDNIKÓW.

Magistrat m. Kłajpedy powziął uchwałę o zwolnieniu od dnia 30 b. m. 13 pracowników Litwinów, których na stanowiska w magistracie przyjął naczelny burmistrz komisaryczny Simonajtis. Zamiast zwolnionych przyjęto spowrotem na stanowiska Niemców, których Simonajtis usunął spowodu nieposiadania języka litewskiego lub należenia do partji Sassa i Neumanna.

Uchwałę swą magistrat motywuje potrzebą spłacania zwolnionym urzędnikom Niemcom przysądzonej im przez sąd stałej kompensacyj w wysokości połowy pensji, co kasę miejską bardzo obarcza. Wśród obecnie usuniętych ze stanowisk pracowników magistratu jest kilku znanych litewskich działaczy.

Przegrupowanie wojsk francuskich na pograniczu wschodniem

PARYŻ. (Pat. „Le Matin" donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny w dalszym ciągu odbywa się przegrupowanie wojsk na wschodniej granicy Francji.

Dwie kompanje 91 p. p. zostały przeniesione do Givet na granicę francusko-belgijską. Jeden bataljon 27 p. p. przeniesiony do Montmedy. Oddział 35 p. p. został przeniesiony z Belfortu w okolice Miluzy, gdzie znajduje się trzeci bataljon 8 p. strzelców marokańskich. Bataljon 5 dywizji piechoty oraz oddziały z Havru, Rouen i Cherbourga zostały przeniesione do obozu w Simonne, skąd będą skierowane w góry Ardeńskie.

—oOo—

Jubileusz popularnego monarchy



Cała Anglja, gorąco przywiązana do domu królewskiego, w pośpiechu czyni ostatnie przygotowania do wielkiego święta, jakie będzie obchodzić w maju: 25-lecia panowania króla Jerzego V. Na zdjęciu—król Jerzy przyjmujący paradę wojska przed pałacem Buckinghamskim

Anglja potwierdza odbiór protestu Rzeszy

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski potwierdził odbiór protestu Rzeszy niemieckiej przeciwko uchwale rady Ligi Narodów.

Nota angielska, wręczona dziś ambasadorowi niemieckiemu w Londynie, ma charakter czysto formalnego potwierdzenia odbioru komunikatu niemieckiego.

—::—

Zbrojenia morskie i lotnicze St. Zjedn.

WASZYNGTON, (PAT). — Komisja finansowa Izby Reprezentantów zakończyła prace nad budżetem ministerstwa marynarki. Wydatki tego resortu wynosić mają 470 milj. dolarów. Liczba marynarzy ma być powiększona z 88 tys. do 102.678, w tem 8.176 oficerów. Budżet przewiduje budowę 555 nowych samolotów w tem 282 dla zastąpienia starych.

WASZYNGTON, (PAT). — Zaciąg do wojska ochotników w wieku od 18 do 35 lat rozpocznie się 1. 7. Ogłoszono rozporządzenie departamentu wojny o tym zaciągu. Jest to pierwsze rządzenie celem zwiększenia stanu liczebnego armji z 118.750 do 165.000 ludzi, zgodnie z decyzją kongresu.

Francja i Włochy organizatorami konferencji naddunajskiej

Polska i Niemcy będą również zaproszone

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Rzymu: Rząd włoski nie wysłał jeszcze zaproszenia na konferencję o pakcie naddunajskim, która jak sądzą zbierze się w początkach czerwca.

Na konferencję zaproszona będzie Austrja i państwa sąsiadujące z nią.

Inne państwa, jak Polska i Rumunja będą zaproszone tylko w tym wypadku, gdyby miała być tam omawiana kwestja dozbrojenia Węgier, Bułgarji i Austrji, co nie jest jeszcze zdecydowane. Zaproszenia wysyłane będą wspólnie przez Włochy i Francję. Wielka Brytanja wydeleguje na tę konferencję obserwatora.

W RZYMIE CZY WE FLORENCJI?

RZYM. (Pat. We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się dopiero w pierwszej połowie czerwca, przyczem wymieniana jest data 10 czerwca.

Uchodzi również za prawdopodobne, że konferencja odbędzie się nie w Rzymie, ale w jednem z prowincjonalnych miast włoskich, n. p. we Florencji.

BERLIN, (PAT). — Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, powołując się na koła dyplomatyczne że data konferencji naddunajskiej została ponownie przesunięta.

Konferencja zbierze się najwcześniej w pierwszych dniach czerwca i to prawdopodobnie nie w Rzymie lecz we Florencji. Według doniesień korespondenta tego jedynym punktem obrad ma być pakt o nieigerencji.

PARYŻ. (Pat). Korespondent agencji Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej. Ścisła data tej konferencji ma być jeszcze uzgodniona z państwami zaproszonemi do wzięcia udziału w konferencji.

Zgodnie z rezolucją w Stresie zostaną na konferencje zaproszone wszystkie rządy wymienione w protokule rzymskim, więc prócz **Włoch i Francji, Polska, Austrja, Jugosławja, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja.**

Przedmiotem obrad będzie **wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrji.** Środkami do osiągnięcia tego celu są ogólna konwencja o niemieszaniu się oraz sankcje, jakie mają być zastosowane w razie naruszenia tej konwencji. Co się tyczy sankcyj, to przewiduje się serję poszczególnych paktów w ramach Ligi Narodów. Pakty te mogą przybrać charakter paktów wzajemnej pomocy i będą układami dwustronnemi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się uczestniczyć w tych paktach, powstałaby sieć 36 paktów.

Jeśli chodzi o **zbrojenia Austrji, Węgier i Bułgarji, to sprawa ta oficjalnie nie będzie poruszana** na konferencji, ale będzie mogła być przedyskutowana poza konferencją.

Polityka szkolna w Niemczech

BERLIN, (PAT) — Ostatnio ukazało się kilka rozporządzeń charakteryzujących główne wytyczne narodowo-socjalistycznej polityki szkolnej.

M. in. w myśl zarządzeń władz państwowych Saksonji nauczyciele szkół ludowych, przeniesieni spowodu swej dawnej przynależności partyjnej nie będą mogli w roku bieżącym udzielać nauki historji i religji.

W uzupełnieniu dokumentów wydanych ostatnio przez ministra oświaty Rzeszy Rusta kierownik narodowo-socjalistycznego urzędu rasowo-politycznego dr. Gross wystąpił z żądaniem, aby uczniom nienależącym do rasy germańskiej, a szczególnie Żydom, nie pozwolono uczęszczać do tych samych klas co młodzieży niemieckiej.

Samoloty misyjne

BERLIN, (PAT). — Za kilka dni na lotnisku monachijskiem odbędzie się uroczyste poświęcenie dwóch samolotów oraz 10 samochodów ufundowanych do celów misyjnych przez katolickie t-wo „Miva". Poświęcenia dokona kardynał Faulhaber. Samoloty otrzymają nazwę „Latający Krzyż" i „Święty Jan".

Data parafowania paktu francusko-sowieckiego nie ustalona

PARYŻ. (Pat. Havas donosi: Zdaje się, iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie występowały w chwili ustalania tekstu w części paktu francusko-sowieckiego dotyczącej automatycznej wzajemnej pomocy.

„Paris-Soir" donosi, że mimo ponowne nawiązanie pertraktacyj w sprawie paktu francusko-sowieckiego, dotychczas nie została ustalona data jego parafowania. Co do podróży ministra Lavala do Moskwy, to — jak przypuszcza dziennik — dojdzie ona do skutku 6 maja.

PRZESZKODY W ZAWARCIU UKŁADU

PARYŻ. (Pat). Sprawa układu francusko-sowieckiego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań prasy francuskiej.

Agencja **Radio** twierdzi, że rokowania w tej sprawie były prowadzone pod czas świąt Wielkanocnych i że wszelkie pesymistyczne wiadomości na temat układu są nieprawdziwe.

„Echo de Paris" pisze, że wiadomość agencji Radio nie jest zupełnie ścisła. Po przerwaniu **rokowań w ubiegły piątek,** zdaje się, że rozmowy były podjęte pół oficjalnie poza kancelarjami dyplomatycznemi.

L' Information" zaznacza również, że wiadomość agencji Radio nie jest dokładna. Od piątku, to jest od dnia wyjazdu komisarza Litwinowa do Moskwy, nie wydarzył się żaden nowy fakt dyplomatyczny. Komisarz Litwinow poinformował rząd sowiecki o ostatnich propozycjach rządu francuskiego, lecz odpowiedź rządu sowieckiego nie jest jeszcze znana. Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler w swem przemówieniu, jakie wygłosi pierwszego maja, poruszyć ma sprawę zbliżenia niemiecko - francuskiego. Kanclerz Hitler, jak twierdzi dziennik, będzie starał się przeszkodzić zawarciu układu francusko - sowieckiego.

L' Intrasigeant" podkreśla, że układ francusko - sowiecki ze względu na brak granicy bezpośredniej między Niemcami i Sowietami jest problematyczny. Pismo zaznacza, że stanowisko Polski wobec tego układu ma bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko - sowieckiego.

„Le Jour" stawia pod adresem rządu francuskiego pytania. Między in., czy prawdą jest, że w łonie gabinetu powstały rozbieżności na temat układu i minister Laval zgadza się na układ pod naciskiem a premjer Flandin łącznie z ministrem Herriotem stara się o urzeczywistnienie tego paktu. Wreszcie, czy prawdą jest, że dyplomaci sowieccy, wyzyskując te rozbieżności, podwoili nacisk w celu skłonienia Francji do zawarcia układu. Dziennik przypuszcza, że premjer nie odpowie na te pytania i zwraca jego uwagę na poruszenie, jakie wywołała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko - sowieckiego.

Naleganie i zuchwałość, kończy pismo, negocjatorów sowieckich musi obudzić czujność.

„Le Matin" jest zdania, iż układ ostatecznie będzie parafowany przez min. Lavala i Potiomkina w końcu tygodnia.

„Figaro" pisze: W niczem nie zmieniliśmy naszego stosunku do paktu francusko-sowieckiego, opartego na zdrowych zasadach. Dziennik uważa, iż opóźnienie podpisania układu, spowodowane względami technicznemi, jest całkowicie usprawiedliwione.

Zdaniem **„Le Jour"** Moskwa zrozumiała, iż Paryż pragnie szczerze pozostać na swem stanowisku. Okazuje się, że zastosowano dobrą metodę, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo przyjęcia przez Moskwę formuły zadawalającej Francję.

„Le Populaire" również ufa, że pakt zostanie wkrótce podpisany.

„Petit Journal" porusza sprawę długów sowieckich. Dziennik dodaje iż min. Eden otrzymał rzekomo w Moskwie zapewnienie jakoby Sowiety byłyby gotowe do omówienia z Wielką Brytanją spłaty 1/10 długów bez procentów w 20 rocznych ratach.

Uroczystości w Lourdes

KARDYNAŁ PACELLI DELEGATEM PAPIEŻA.

PARYŻ. (Pat). Z okazji zamknięcia „roku świętego" w ciągu trzech dni odbywać się będą w Lourdes wielkie uroczystości, na które papież wydelegował, jako swego delegata kardynała stanu Paceliiego.

Przyjazd dostojnika watykańskiego do Francji jest doniosłem wydarzeniem w stosunkach Francji z Watykanem. Prasa zgodnie oświadcza, że po raz pierwszy od podpisania konkordatu w 1801 r. przekroczył oficjalnie granicę Francji kardynał sekretarz stanu. Kadynał Pacelli był uroczyście powitany przez przedstawicieli władz granicy francusko - włoskij w Ventimiglie.

PRZYBYCIE PRYMASA HLONDA.

PARYŻ. (Pat). Kardynał Hlond, prymas Polski, przejeżdżał dziś przez Paryż, udając się do Lourdes na uroczystości zamknięcia roku świętego.

(Jak już podawaliśmy z Wilna na uroczystości w Lourdes udali się ks. arcybiskup Jałbrzykowski i biskup Michalkiewicz).

Wiadomości z Kowna

ZAMIAST PROF. M. BIRŻYSZKI.

Zamiast prof. M. Birżyszki, który ustąpił z komitetu centralnego Związku Odzyskania Wilna wszedł, jako kandydat do zarządu, prezes „Pienocentrasa" J. Glemża.

Dn. 25 b. m. upływa 10 lat od założenia Związku. Celem uczczenia jubileuszu obrano specjalny komitet, w skład którego weszli prof. Kemeżys, dr. Juszka i redaktor „Musu Wilnius" J. Użdawinis.

AFERA AGENTA „MUSU WILNIUS" NARCYZA ŻICKUSA.

Niejaki Narcyz Żickus w 1933 r. pracował jako agent „Musu Wilnius" rozpowszechniając to wydawnictwo. Zainkasowawszy pieniądze od prenumeratorów uchylił się od rozrachunku z administracją wydawnictwa.

W tych dniach Żickus został skazany wyrokiem kowieńskiego sądu Rejonowego na 3 miesiące więzienia.

ZAKOŃCZENIE DOCHODZENIA W SPRAWIE D-RA SCHREIBERA.

Władze śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie b. prezesa Dyrektorjum Kłajpedzkiego d-ra Schreibera. Za akcję przeciwpaństwową pociągnięto do odpowiedzialności przeszło 10 osób. Wszyscy będą sadzeni na mocy ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa i narodu.

DYREKTOR ŁAPENAS NABYWA MAJĄTKI.

„Tewu Żene" podaje że główny dyrektor „Maistasa" J. Łapenas nabył dwa wielkie majątki na imię brata i siostry. Za jeden majątek zapłacił on 80.000 lt., za drugi — 120.000 lt.

„Maistas" jest instytucją państwową, mającą faktyczny monopol skupu, uboju i eksportu bekonów.

NIEUDANE UKŁADY TYTONIOWE W MOSKWIE.

Układy, jakie przedstawiciele litewskiego syndykatu tytoniowego prowadzili w Moskwie w sprawie nabycia większej partji tytoniu na produkcję papierosów, zakończyły się niepowodzeniem.

Wizyta litewska w Szwecji

STOKHOLM, (Pat). Na zaproszenie rządu szwedzkiego litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis odwiedzi Stokholm 12 i 13 czerwca.

Poświęcenie nowego polskiego statku handlowego

GDYNIA, (PAT). — Dziś w porcie gdyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia statku „Żeglugi Polskiej" — „Hel". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele życia gospodarczego portu z komisarzem rządu Sokołem i dyr. urzędu morskiego inż. Łęgowskim na czele.

Podniesienia bandery dokonał komisarz rządu przy salucie syren statku. Przedstawiciel społeczeństwa helskiego sołtys Kohnke wygłosił okolicznościowe przemówienie, składając życzenia, aby statek szczęśliwie pływał po wodach całej kuli ziemskiej roznosząc nazwą Hel, która jest symbolem prastarej ziemi polskiej.

Wieczorem statek „Hel" opuścił port gdyński z ładunkiem towarów, udając się do Antwerpji, z którą będzie utrzymywał regularną komunikację.

Bandytyzm na pograniczu Abisynji

RZYM, (PAT. — Agencja Stefaniego donosi: Do Asmary, stolicy Erytrei, nadchodzą wiadomości, wskazujące, że groźne napady bandytów w północnej Abisynji nie ustają.

Silne grupy rabusiów panują faktycznie nad rejonem pomiędzy Setitem a Gondarem — (dawną stolicą Abisynji). W rejonie tym karawany kupieckie podążające z Erytrei są napadane i obrabowywane, towary zaś i pieniądze stają się łupem rabusiów. W ostatnich dniach zamordowano jednego z kupców a trzech raniono. Przywódca jednej z band, liczącej 50 zbrojnych ludzi, oświadczył, że żadna karawana nie będzie mogła przejść w rejonie między rzekami Sangia a Soroca bez jego pozwolenia.

Rząd abisyński w Addis Abeba jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, ale nie czyni nic, aby temu kres położyć. Świadczy to o całkowitej bezsilności rządu abisyńskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.

Włochy i Abisynja zgodziły się na procedurę koncyljacyjną

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Rzymu: W nocie z dnia 22 marca skierowanej do Ligi Narodów Włochy oświadczyły, że gotowe są przyjąć procedurę koncyljacyjną dla rozstrzygnięcia zatargu z Abisynją. Obecnie w nocie do Włoch Abisynja wyraża zgodę na tę procedurę.

Jędrzejowska górą!

RZYM, (PAT). — W środę na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Włoch para polsko-australijska Jędrzejowska — Hopman zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale parę angielską Derma-Hughes w trzech setach.

W grze podwójnej panów mistrzostwo Włoch zdobyła para australijska Crawford-Mac Grath, bijąc w 5 setach Francuzów Borotra-Brugnon.

Makabi z Polski na drugiem miejscu

WARSZAWA, (PAT). — Komisja rozjemcza Makabjady zweryfikowała punktację Igrzysk Makabijskich. Po tej weryfikacji Makabi z Polski z 5 miejsca wysunęła się na drugie. — Obecnie punktacja jest następująca: 1) Austrja 406,5 pkt., 2) Polska — 357 pkt., 3) Niemcy — 346, 4) Stany Zjedn. — 329, 5) Czechosłowacja — 324, 6) Palestyna — 319,5.

Zagadkowe morderstwo

LWÓW, (PAT). — Dziś przedpołudniem na polach między miejscowością Rzęsna Polska a Biłohorszcza pod Lwowem, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i kobiety. Oboje zabici byli wystrzałami z rewolweru, każde dwoma strzałami, jednym w głowę, drugim w pierś.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że zabitą jest absolwentka gimnazjum Maria Kowalukówna, córka grecko-katolickiego księdza, zabitym zaś absolwent gimnazjum Michał Kopacz z pod Lwowa. Władze prowadzą śledztwo celem wykrycia bliższych szczegółów wypadku.

Niech żyje konstytucja 23 kwietnia!

Wolny obywatel w silnem państwie

Nowa Konstytucja weszła w życie.

Rozpoczynamy więc nowy okres w dziejach narodu i państwa.

Radosna świadomość przenika dziś 33 miljony obywateli Polski. Zdajemy sobie bowiem wszyscy sprawę z doniosłości dnia i witamy go sercem, wezbranem dumą.

Bo cóż nam ten dzień unaocznia? Wyrównaliśmy największą zaległość w naszych dziejach. Troska o ustrój państwa była ostatnią żywą myślą, która poruszała mózgi patrjotów polskich w tragicznych kilku latach przed trzecim rozbiorem Polski, wtedy gdy z troski „de emendanda Republica“ wyłoniła się majowa konstytucja. Myśl o ustroju Państwa była pierwszą, która zaprzątywała genjalny umysł Wskrzesiciela Polski, gdy opadły kajdany niewoli. Klamrę, spinającą więc chwilę upadku i moment wskrzeszenia, stanowiła myśl: w jakie ramy ustrojowe zawrzeć ideę wolnego obywatela w silnem państwie.

Wiemy zarówno z doświadczeń ery przedrozbiorowej jak i kilkunastu lat ostatnich po odzyskaniu wolności, jakie przeciwieństwa stwarzało kojarzenie tych dwu pojęć: wolny obywatel i silne państwo. Znamy te przeciwieństwa z obu stuleci, poprzedzających rozbiory. Warstwa szlachecka dbała o „źrenicę wolności“, o przesadną, bo na samowoli opartą osobistą wolność, godziła się z lekkiem sercem z coraz słabszem, coraz bardziej wpływom obcym ulegającem państwem... Następstwem były — rozbiory. Ale znamy również i te przeciwieństwa z doświadczeń kilkunastu lat ostatnich. Wiemy, do jakiego rozprzężenia i jakich fermentów doprowadziły w erze przedmajowej... Wiemy, iż Rzeczypospolita, położona geograficznie między Niemcami a Z. S. R. R., państwami o ustroju autorytatywnym, musi mieć ustrój mocny i stały.

I dlatego też wyrównanie tej największej zaległości, jaką stanowi obdarzenie Polski ustrojem, sprowadzającym do wspólnego mianownika oba pojęcia: wolny obywatel i mocne państwo — stanowi przełom w naszych dziejach, jest datą historyczną, znaczącą początek nowej ery naszego państwowego bytu. Jest dniem takim, jakim w roku 1781 był dzień 3 maja.

To prawo praw, które dziś, opatrzone w podpis Głowy Państwa i ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej, wchodzi w życie, ziszcza bowiem w całej pełni ideę, że Polska promieniować ma na świat cały coraz większą mocą, zaś każdy, spełniający swe obowiązki wobec państwa, ma prawo do pełni swobód obywatelskich, uczestniczy w dobrach moralnych i materjalnych — państwo ma konstytucyjnie zagwarantowaną wolność myśli i czynu.

Ustalenie tego przyczynowego związku między wolnością obywatelską a siłą państwa — jest główną wytyczną nowej Konstytucji, jest zarazem podwójnem ubezpieczeniem: dla obywatela, że znajduje się w orbicie zbiorowej siły, dla państwa, że rozporządza uświadomionym o swych prawach i obowiązkach obywatelem.

Dziś jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłych skutków, jakie pociąga za sobą wejście w życie nowego ustroju. Jeszcze są między Polakami ludzie, wpatrzeni w szereg przebrzmiałych doktryn, którym bieg życia powojennego odmówił racji i uzasadnienia. Jeszcze, pozatem, ramową ustawę konstytucyjną, trzeba wypełnić szeregiem konkretnych i realnych konsekwencyj życia.

Z biegiem lat jednak wpływ naszej Konstytucji na kształtowanie się, zarówno życia zbiorowego w państwie, jak indywidualnej współpracy obywatelskiej stanie się coraz silniejszy i coraz wymowniejszy. To, co dziś jeszcze jest rzeczywistością ustawy — stanie się prawem obejmującem dusze i serca obywateli do brej woli. Nad innymi życie będzie musiało przejść do porządku dziennego.

Stajemy dziś u progu nowej ery. Przekraczamy ten próg z uczuciem wdzięczności umiłowania dla Wodza Narodu, który wyprowadził nas z mroków niewoli, a kiedy oślepieni złudnemi blaskami szukaliśmy fałszywych dróg, wprowadził nas z żelazną konsekwencją niezłomnej swej ideowości na gościniec, wiodący do gmachu, na którem widnieje dumny napis:

— Wolny obywatel w silnem państwie!

W blaskach wiosennego słońca witamy ten dzień okrzykiem:

Niech żyje Polska!

Niech żyje Wódz Narodu!

Niech żyje Konstytucja!

M.

NAWAKAS—KURKAUSKAS

(Od własnego korespondenta)



Kurkauskas.

Kowno, w kwietniu 1935 r.

A jednak krążące od połowy lutego w Kownie i Kłajpedzie pogłoski wbrew dementi urzędowego „Lietuvos Aidas“ okazały się prawdziwemi. Dr. Jan Nawakas po miesięcznym urlopie, spędzonym w Łotwie i Estonji, powrócił do Kłajpedy tylko dla przekazania urzędowania nowemu gubernatorowi, p. Władysławowi Kurkauskasowi.

Zmiana ta zdaje się wróżyć zmianę polityki władz centralnych na autonomicznem wybrzeżu bałtyckiem.

Piętnastomiesięczne rządy dr. Nawakasa przyniosły w wyniku likwidację irredentystycznych organizacyj C. S. A. i „Sovog“, usunięcie elementów przeciwpaństwowych z urzędów i instytucyj autonomicznych, reformę sądownictwa w sensie większego uzależnienia go od centralnych władz sądowniczych republiki, uzyskanie przez język litewski należnych mu praw w życiu publicznem, szczególnie zaś w szkolnictwie — słowem **przytłumiły wojujący germanizm. Nie zdusiły go jednak** i nie oczyściły atmosfery, owszem zaostrzyły ją jeszcze bardziej.

Sejmik kłajpedzki od chwili usunięcia niemieckiego dyrektorjum Schreibera w czerwcu 1934 roku nie odbył dotąd spowodu stałego braku quorum żadnego posiedzenia.

Dwa mianowane kolejno przez dr Nawakasa **dyrektorja Rejzgisa i Bruwełajtisa nie miały wobec tego możności ogłoszenia swych deklaracyj** i zabiegania o uzyskanie votum zaufania. Stało się to jednak nie z winy większości niemieckiej. Stały brak quorum powodowała zmiana ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa, odbierająca członkom zawieszonych przez komendantów organizacyj prawo posłowania, oraz **stanowisko frakcji litewskiej, która nie stawiała się na posiedzenia.**

Stan taki nie może jednak trwać stale; zwróciły już na to, jak słychać, uwagę rządu litewskiego i państwa — sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej. Zresztą w maju b. r. kończy się kadencja obecnego sejmiku i jakkolwiek **konwencja nie ustala terminu nowych wyborów, to jednak będą one musiały odbyć się jeszcze w roku bieżącym.**

I misją p. Kurkauskasa będzie doprowadzenie do takiej zmiany nastrojów w kraju kłajpedzkim, by pozwalały one — łącznie z opracowywaną już jakoby nową ordynacją wyborczą — oczekiwać takiego układu sił w nowym sejmiku, któryby gwarantował chociaż minimum harmonijnej współpracy pomiędzy gubernatorem, dyrektorjum i sejmikiem.

Jaką drogą pójdzie nowy gubernator kłajpedzki trudno dziś przewidywać. **Jest to bowiem na arenie politycznej homo novus,** który w życiu gospodarczem, jako prezes izby rolniczej ostatnio zaś jako komisarz cen, zdobył sobie opinję dobrego administratora i spokojnego, rozważnego kierownika. Spowinowacony z rodziną Zubowów, **oprze się zapewne p. Kurkauskas o miejscowy element litewski** i na tle przedewszystkiem gospodarczem będzie szukał porozumienia z tym odłamem autochtonicznej ludności, który mimo wieloletniej propagandy niemieckiej określa siebie dotąd pośredniem mianem „memelländerów“.

Niepodobna dziś również oceniać widoków powodzenia akcji nowego gubernatora. W każdym razie należy już podkreślić, że **sam fakt dymisji dr. Nawakasa i nominacji p. Kurkauskasa spodował w stosunkach litewsko-niemieckich pewne odprężenie.**

Z. Niemeński.

Polska historja sztuki powszechnej

W ubiegłym półroczu ukazała się pierwsza polska historja sztuki powszechnej, wydana przez Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich we Lwowie. Jest to tak ważne wydarzenie w naszem życiu kulturalnem, że zasługuje na specjalną uwagę i obszerniejsze omówienie nietylko w czasopismach fachowych, ale i w prasie codziennej.

Wiele na to złożyło się przyczyn, że dotychczas nie posiadaliśmy obszerniejszego zarysu historji sztuki powszechnej w języku polskim. Nie stały tu na przeszkodzie trudności wydawnicze, lecz warunki pracy polskich historyków sztuki i specjalny charakter ich zainteresowań. Z uznaniem podnieść musimy studja polskich uczonych, od chwili narodzin polskiej historji sztuki w trzeciej ćwierci ubiegłego stulecia, przedewszystkiem nad historją sztuki w Polsce, z przykrością jednak stwierdzamy, że nasz wkład do historji sztuki powszechnej jest minimalny. Prawie że na palcach policzyć możemy specjalne studja, przytem głównie o charakterze przyczynkowym, większych opracowań o charakterze syntetycznym brak nam zupełnie.

Gdy pod koniec XIX i w początkach XX w. mnożyć się poczęły w różnych językach zarysy ogólne i podręczniki historji sztuki, żaden z polskich uczonych nie podjął trudnego zadania, a mieliśmy erudytów o szerokich horyzontach, niewątpliwie do tego powołanych: prof. Marjana Sokołowskiego i prof. Bołoz Antoniewicza. Co gorsza, nikt nie zatroszczył się nawet o tłomaczenie z obcych języków, jak to stało się np. w Rosji. Nie można się wskutek tego dziwić, że w dziedzinie wiedzy o sztuce panuje dotąd u nas głęboka ignorancja. Przecież do dziś jeszcze do żelaznego kapitału antykwarni należy przestarzałe polskie tłomaczenie podręcznika Springera, dokonane z niemal przedpotopowego wydania niemieckiego.

Recenzując nowe wydawnictwo podnieść muszę na wstępie, że jest to pierwsza poważna historja sztuki powszechnej, wydana w języku polskim i opracowana przez polskich uczonych, która stanowić będzie cenny podręcznik dla początkujących historyków sztuki i studentów, traktujących historję sztuki jako przedmiot dodatkowy studjów. Wydawnictwo wypełnia też inną lukę, może nawet znacznie dotkliwszą, umożliwiając szerokim gronom czytelników zorjentowanie się w podstawowych zagadnieniach historji sztuki.

Cechą charakterystyczną polskiego opracowania dziejów sztuki powszechnej jest całkowity objektywizm, o tyle dla nas łatwiejszy, niż dla narodów, przodujących w rozwoju sztuk plastycznych, że nie jesteśmy osobiście zainteresowani w propagowaniu pewnej określonej historjozofji. Dobór i rozgrupowanie materjałów jest wolne od jakichkolwiek tendencyj, a sztuce polskiej poświęcono tyle tylko miejsca, ile jej w ogólnym zarysie istotnie się należy.

Wydawnictwo jest dziełem zbiorowem, jak znaczna dziś większość podręczników historji sztuki. Ze względu na ogromny rozrost nauki o sztuce i daleko posuniętą specjalizację uczonych opracowanie całokształtu dziejów sztuki przez jednostkę staje się coraz trudniejsze. Nie znaczy to jednak, by poszczególnym autorom pozostawiono zupełną swobodę. Dla uniknięcia zbytniego subjektywizmu w przedstawieniu dziejów sztuki różnych epok redakcja określiła dość ściśle zasady, obowiązujące wszystkich autorów, sformułowane we wstępie, napisanym przez prof. Tatarkiewicza i prof. Gąsiorowskiego.

Przytoczymy kilka urywków ze wstępu: „Książkę tę autorzy usiłowali oprzeć całkowicie na faktach, nie na dedukcjach estetycznych“. „Historjozofij... — zawsze jednostronnych — podręcznik niniejszy starał się unikać“. „Będzie to obraz pluralistyczny — podręcznik niniejszy starał się unikać“. „Będzie to obraz pluralistyczny, w którym uderza mnogość, różnorodność, zmienność zjawisk“. Redakcja podkreślić pragnie bardzo silnie, że różnorodność ujęcia tematów w podręczniku pochodzi nietylko z wielości autorów, ale przedewszystkiem z natury samego tematu. Jest to zupełnie zrozumiałe, stwierdzić jednak trzeba, że w ujmowaniu tematów indywidualne cechy autorów przejawiły się bardzo silnie.

Tom I zawiera „Sztukę prehistoryczną Europy“, opracowaną przez Józefa Żurowskiego, docenta Uniw. Jag. i konserwatora zabytków przedhistorycznych w Krakowie, oraz „Sztukę Starożytną“, opracowaną przez prof. Uniw. Jag., Stanisława Gąsiorowskiego. Tom. II poświę-

Rozmaitości ze świata

CAŁKOWITA ELEKTRYFIKACJA.

Jedyną miejscowością w Europie, która została całkowicie zelektryfikowana, jest gmina Belleveeshuis w Holandji. Zarząd wymienionej gminy uznał energję elektryczną za najbardziej racjonalną w użyciu i skasował istniejącą gazownię. Obecnie mieszkańcy tej gminy oświetlają swe mieszkania, ogrzewają je oraz napędzają motory wyłącznie prądem elektrycznym

NAJSZYBSZY POCIĄG.

W Stanach Zjednoczonych uruchomiono na linji kolejowej Chicago—St. Paul pociągi motorowe składające się z trzech części. Odległość między wymienionemi miejscowościami wynosi 690 klm. i pociąg przebiega ją w ciągu 6 godzin. Średnia szybkość pociągu wynosi około 140 km/godz. Cały pociąg otrzymał specjalny kształt aerodynamiczny, celem zmniejszenia szkodliwych oporów powietrza, które przy tej szybkości odgrywają już pewną rolę. Aby osiągnąć większe szybkości na zakrętach, tory na skrzyżowaniach zostały specjalnie przebudowane i otrzymały nachylenia, dochodzące do 5 cali.

NAJWIĘKSZY SILNIK DIESLA.

Elektrownia w Kopenhadze ostatnio uruchomiła silnik Diesla o mocy 21.000 KM. Jest to obecnie największa jednostka siłowa w Europie. Silnik został zbudowany przez znaną fabrykę maszyn Burmaister i Wain w Danji. Silnik składa się 8-miu cylindrów o średnicy 840 m m i wykonuje 115 obr./min. Przeznaczony on jest do napędu prądnicy, dającej napięcie 6000 Volt. Wymiary silnika są tak duże, że do obsługi wentylów i rozpylaczy, które znajdują się w górnej jego części, mechanicy dostają się przy pomocy specjalnej windy.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE JAKO PUŁAPKA NA OWADY.

Amerykańska statystyka podaje, że w Stanach Zjednoczonych roczne straty spowodowane przez szkodliwe owady wynoszą przeszło 2 miljardy dolarów. Suma ta pozwoliłaby na utrzymanie 100.000 ludzi w ciągu roku. W tym celu rozpisano konkurs na urządzenie, pozwalające w najprostszy sposób zwalczać owady. Między innemi zstał przyjęty aparat, który w praktyce okazał się wyjątkowo skuteczny. Aparat składa się z 50-watowej żarówki, zawieszonej o parę centymetrów nad naczyniem z naftą. Skuteczniejszem okazało się zastosowanie światła migającego. Po paru godzinach nafta zamieniała się w gęstą papkę, tyle w niej znajdowało się owadów, które zaęciło światło.

MOTORYZACJA W Z. S. R. R.

Jak wynika z zestawień statystycznych, wyprodukowano w 1934 r. w ZSRR 72.000 automobilów. Plan produkcji na rok bieżący przewiduje konstrukcję 92.000 wozów. Przewóz ładunków na wozach ciężarowych wyraził się w r. 1934 cyfrą 350 miljonów tonn, wobec 194 milj. tonn w r. 1931. W rolnictwie znajdowało się w użyciu w 1934 r. 99.000 aut ciężarowych. Do r. 1937 ogólna ilość wozów mechanicznych ma wynieść 580.000 sztuk. Daje się odczuwać już teraz brak wykwalifikowanych szoferów i mechaników.

ROZWÓD I POWTÓRNE MAŁŻEŃSTWO W CIĄGU 2 GODZIN.

Rekord szybkości w przeprowadzeniu rozwodu i zawarciu powtórnego małżeństwa osiągnęła ostatnio aktorka filmowa, Rosemary Ames w Chicago. P. Ames przedłożyła, o godz. 11-ej przed południem w sądzie chicagoskim podanie o udzielenie jej rozwodu z dawnym jej małżonkiem, reżyserem teatralnym Bertie Meyer. O godz. 11 min 15 rozwód został jej przez sędziego udzielony. O 12 w południe Mr. Stilwell, wicedyrektor Banku Narodowego, otrzymał pozwolenie w tym samym urzędzie stanu cywilnego na małżeństwo z p. Ames, a o godz. 1-ej po poł. odbył się ich ślub.

SZEF POLICJI — WŁAMYWACZEM.

Szef policji w Göteborgu wpadł na oryginalny sposób ostrzegania mieszkańców przed włamywaczami. Mianowicie w wolnym od tropienia przestępców czasie, sam się zabawia we włamywacza. Odwiedza mieszkania przyjaciół i próbuje swej zręczności w otwieraniu zamków. Gdy zamek ustępuje, wchodzi bez uprzedzenia, a gdy zaskoczony pan domu być może ma ochotę powitać nagłego gościa wystrzałem z rewolweru — spotyka się ze spokojnem wyjaśnieniem: „Przyjacielu, spraw sobie nowy zamek, bo ten, który masz, otworzyłem scyzorykiem".

Według szefa policji göteborskiej najłatwiej można odstraszyć złodziei przez zakładanie mocnych zamków i skutecznych urządzeń alarmowych.

TYLKO PUBLICZNE INWESTYCJE POTRAFIĄ PRZEOBRAZIĆ ZANIEDBANY KRAJOBRAZ POLSKI.

„Cuda życia"



W Berlinie otwarta została nader oryginalna wystawa p. n. „Das Wunder des Lubens" (Cuda Życia). Jej celem jest poinformować zwiedzającego jak jest zbudowany i jak funkcjonuje organizm ludzki. Na wystawie znajduje się wielka ilość bardzo interesujących i ciekawych eksponatów, tablic i wykresów z dziedziny biologji, hygjeny i t. p. Powszechną ciekawość budzi „człowiek ze szkła" (na zdjęciu). Jest to przezroczysty model organizmu ludzkiego, naturalnej wielkości, na którym poszczególne organy różnie są zakolorowane.

GENERAŁOWIE O WOJNIE

Problematem przyszłej wojny, kwestją, jak ma być prowadzona kampanja, w której wezmą udział miljonowe zastępy, zajmują się gorliwie sztaby i generalicja w całej Europie. Generałowie włoscy i niemieccy podchodzą do tej kwestji od strony pytania: elita, czy armja masowa? Generał **Fuller** pisze: „Generał, który będzie miał dzisiaj pod swem dowództwem 2 miljony ludzi, nie będzie w stanie, pomimo olbrzymiego skupienia sił, rozwinąć i zużytkować swej wiedzy i talentu strategicznego, czy taktycznego. Trzeba się wyzwolić z hypnozy masy i działań masowych".

„W armji współczesnej, mówi gen. **Nehring** przyszłość będzie należeć do „człowieka na motorze". Motoryzacja umożliwi z powrotem prowadzenie wojny ruchowej, elastycznej i usunie wojnę pozycyjną. Nową bronią jest i będzie wóz opancerzony, tank, który pozwoli na pełne wyzyskanie momentu zaskoczenia".

Generał włoski **Moretta** jest zdania że wszelkie formalności, jak wypowiedzenie wojny np. muszą być usunięte. Wojna musi wybuchnąć jak burza, niespodziewanie i wtedy tylko przyniesie rozwiązanie. Podpułkownik Feuchter adoptuje znów teorję włoskiego generała Douchet'a o przewadze broni lotniczej i w niej widzi główne narzędzie walki zbrojnej

Wszyscy zaś fachowcy wojskowi są zdania iż rozwój i zastosowanie techniki w armji współczesnej spowodują odsunięcie na drugi plan masowych armij z r. 1914. Syntezą zaś obecną będzie istnienie wysoko postawionej i wykształconej technicznie niezbyt wielkiej elity militarnej, której przypadnie rola narzędzia nagłej ofenzywy, oraz obok niej armji masowej, która działać będzie w drugiej linji, jako narzędzie opanowania i zabezpieczenia tego, co zostało zdobyte i osiągnięte przez armję elitarną. **Or.**

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Powielkanocne refleksje

Pan Wysz, chroniczny feljetonista, raczej na miarę doskonałego zresztą krawca mistrza Blachera, niż mistrza Fidjasza, spełniający na tutejszym podwórku szczytną i skądinąd pożyteczną rolę mąciwody lśniących, ale śpiących fal wileńskiego życia, palnął sobie ostatnio, w jednem z miejscowych pism feljetonik p. t.: „Moja Wielkanoc".

Pilny krytyk, po przeczytaniu tego tytułu, przypomniałby sobie zaraz „Mój testament" Słowackiego i w zręcznym feljetonie udowodniłby działanie wpływologji i bezpośrednie pochodzenie tytułu „Moja Wielkanoc" od „Mojego Testamentu".

Chcąc być lojalnym zaznaczę, że twierdzenie takie pozbawione byłoby wszelkiego uzasadnienia i że twórczość Słowackiego nie wpłynęła w żadnym stopniu na twórczość p. Wysza.

Feljeton „Moja Wielkanoc" zaczyna się tak:

> **„Już w wielką sobotę naczytałem się po raz nie pamiętam który od chwili gdy zacząłem wogóle czytać, o staropolskiem święconem, o święcie wiosny i święcie pokoju; o święcie ufności i o Wielkanocy w Wilnie roku 1919".**

Jak widzimy p. Wysz, od chwili kiedy nauczył się czytać, **czytał już o Wielkanocy w Wilnie w roku 1919.** Oznacza to, że naukę czytania rozpoczął dość późno. Jeśli nastąpiło to nawet już w roku 1920, to należy uznać, że poczynił znaczne postępy w czytaniu, a nawet i w pisaniu.

Z feljetonu p. t. „Moja Wielkanoc" dowiadujemy się, że p. Wysz spędził swoją Wielkanoc na czytaniu „Kurjera Wileńskiego" od deski do deski, co mu się chwali. Jednakże lektura ta wywołała w nim szereg refleksyj, które świadczą o niewiarygodnem wprost zrewolucjonizowaniu umysłu młodego adepta lektry, co wydaje się nam wprost niebezpieczne.

Oto p. Wysz krytykuje ostro wszelkie artykuły omawiające tradycje, zwyczaje świąteczne i wspomnienia, które korzeniami tkwią głęboko w psychice wszystkich warstw ludności, bez różnicy.

Tu musimy stanąć w obronie tradycyj, uważając, że młody postępowiec p. Wysz idzie jednak za daleko. Nie podoba mu się staropolskie „Święcone", gani jajka (dlaczego? Świeże są bardzo zdrowe), gani „śmigus", z zapałem uprawiany zwłaszcza na wsi, a co więcej gani nawet drogie dla każdego Wilnianina przypomnienie Wielkanocy roku 1919, która przecież przyniosło Wilnu wybawienie.

Jeśli sprawa pójdzie w tem tempie dalej, zachodzi obawa, że p. Wysz na rok przyszły sprzeciwi się obchodzeniu uroczystości Wielkiego Tygodnia. Rezurekcji i świąt wogóle.

Tak niemożna! Tu powiemy: „Veto"! Tradycja nie jest przywilejem tej czy innej kasty, lecz zbiorową własnością narodu. Jakkolwiek p. Wysz nauczył się czytać bardzo późno, znaczenie tradycji powinien doceniać, a członkowie jego redakcji powinni mu w tem dopomóc.

W przeciwnym razie zwątpimy, czy umiejętność czytania przyniosła p. Wyszowi jakąkolwiek korzyść i będziemy nań patrzyli jak na owe „pijane dziecko we mgle", które widział na ulicy. A w tym wypadku najlepszą radą jest istotnie rada pana Wysza:

> **„Położyć na kanapie, niech się biedactwo zdrzemnie i wytrzeźwieje".**

A wówczas spewnością wpadnie mu do głowy jakiś właściwszy temat. **Wel**

cony jest „Sztuce Średniowiecznej" w opracowaniu docenta Uniw. Jana Kaz. we Lwowie, Mieczysława Gębarowicza. Tom III obejmuje sztukę nowożytną. Na ten tom składają się artykuły: Władysława Tatarkiewicza, prof. Uniw. Warsz.: „Architektura Nowożytna", Jana Żarnowskiego: „Nowożytne Malarstwo i Rzeźba" oraz Tadeusza Szydłowskiego, prof. Uniw. Jag.: „Sztuka XIX i XX w.".

Nie mam zasadniczych zastrzeżeń przeciw rozgraniczeniu w t. III nowożytnej architektury — od renesansu do klasycyzmu—i nowożytnego malarstwa i rzeźby. Rozgraniczenie to wynikło jednak niewątpliwie z powierzenia tych tematów różnym autorom i zasadniczo różni się od układu materjału w II tomie, opracowanym przez jednego autora, gdzie kolejno omawiane są wszystkie działy sztuki danego okresu, a nawet w rozdziałach, poświęconych sztuce gotyckiej oddzielnie architektura, rzeźba i malarstwo XIII i XIV w., a oddzielnie sztuka gotycka (znów wszystkie działy) w XV w.

Natomiast budzi poważniejsze zastrzeżenia niedość przejrzyste rozgraniczenie treści t. II i III. Oczywiście zadanie jest tu bardzo trudne, gdyż przeprowadzenie dokładnej linji granicznej między sztuką średniowiecza i sztuką nowożytną jest niemożliwe nie wysuwam więc tu bynajmniej zarzutu o charakterze naukowym. lecz tylko zastrzeżenie z punktu widzenia dydaktycznego. Uważam np. za niepożądane omawianie początków twórczości Dürera i „Apokalipsy" w t. II, a późniejszej jego działalności w t. III. Nie jest to naturalnie pozbawione słuszności, dla przeciętnego czytelnika jednak będzie bardzo niedogodne.

Porównując t. I i II wydawnictwa z t. III zauważymy, że sztukę nowożytną opracowano według zmniejszonej skali. Może zostało to wywołane względami finansowemi i były ku temu racje natury wydawniczej, dysproporcja jest jednak bardzo wyraźna. Kontynuując wydawnictwo według skali dwuch pierwszych tomów, należałoby t. III znacznie rozszerzyć lub może nawet rozbić na dwie części. Zwłaszcza już zawarcie historji nowożytnej na 355 stronach uważać trzeba za ograniczenie zbyt daleko idące w zestawieniu z innemi rozdziałami podręcznika.

Sztuka prehistoryczna Europy przedstawiona jest przez dr. Żurowskiego na 70 stronach I tomu w 2 rozdziałach: „sztuka dyluwjalna" i „sztuka podyluwjalna". Forma wykładu jest zwarta i zwięzła, zagadnienia są wysunięte w sposób jasny i przejrzysty, tekst nie jest przeładowany drugorzędnemi szczegółami i daje wskutek tego pełny a równocześnie wyraźny obraz całości.

Czytelnik, przyzwyczajony do przedwojennych podręczników historji sztuki, z pewnem zdumieniem spojrzy prawdopodobnie na rozkład treści rozdziału „Sztuka Starożytna". W podręcznikach dawniejszych conajmniej 2/3 tomu zajmowała sztuka grecka, w pracy prof. Gąsiorowskiego poświęcono jej tylko 1/4 tekstu, o połowę tylko więcej niż sztuce Egiptu, Azji Zachodniej i Egei, każdej oddzielnie, a niewiele więcej, niż sztuce Italji i Cesarstwa Rzymskiego. Takie przegrupowanie materjału jest naturalnym rezultatem ogromnego rozrostu studjów nad sztuką starożytnego wschodu w ciągu ostatnich dziesięcioleci, a wynikami tych studjów jest całkowicie usprawiedliwione. Zamyka tom I rozdział, poświęcony sztuce starochrześcijańskiej.

W tekście prof. Gąsiorowskiego nie ma ani jednego urywka i ani jednego zdania, któreby nie były niezbędne. Zwięzłość wykładu jest doprowadzona do ostatecznych granic, co pozwala zawrzeć maximum treści w ograniczonych ramach wydawnictwa, równocześnie jednak utrudnia przestudjowanie książki czytelnikowi, który nie posiada żadnego przygotowania w zakresie historji sztuki, tembardziej, że budowa zdań niezawsze jest dość jasna. Niepospolita erudycja autora pozwoliła mu wypunktować wielką liczbę zagadnień oraz charakteryzować je z niezawodną pewnością w obrębie ściśle określonej skali. Historja sztuki starożytnej prof. Gąsiorowskiego jest doskonałym zarysem syntetycznym dla czytelników, którzy posiadają już pewien zasób wiadomości, a pragną je usystematyzować, jest też dobrym punktem wyjścia dla każdego, kto chciałby się zapoznać z głównemi zagadnieniami z zakresu sztuki starożytnej i następnie pogłębić swe wiadomości, sięgając do prac specjalnych, wskazanych w zestawieniu literatury orjentacyjnej.

(Dok. nast.).

St. Lorentz.

—o||o—

W służbie człowieka

Jechałem autobusem. Oczywiście trzęsło porządnie. Na wileńskich „kocich łebkach“ nawet szerokie i elastyczne opony sauerowskie podskakują nieprzyjemnie dla pasażera. Ujrzałem wtedy po raz pierwszy to hasło. Było wypisane na szerokiej płachcie papieru „wołowemi“ literami. Krzyczało, wdzierało się nieproszone•i niepokoiło widza. Hasło humanitarne: „Przechodniu nie pozwalaj na bezmyślne bicie konia“.

Skojarzenia, które nastąpiły po przeczytaniu tej odezwy, były nieco dziwne. Ujrzałem małego, chudego konika dorożkarskiego. Stał pośrodku ulicy i dyszał ciężko. Obok uwijał się barczysty dorożkarz i z **sadystycznem zacięciem bił dyszlem biedną szkapinę.** Suche drzewo uderzało z przykrym hałasem o mokre kości, ociągnięte skórą. Koń stał i nie płakał, nawet nie skarżył się. Zadrżałem z oburzenia. Tak, to było **bezmyślne bicie konia**. Na szczęście tylko w mojej wyobraźni. Rzeczywistość natomiast kazała mi widzieć tylko małe baty w rękach furmanów i dorożkarzy. Zacząłem wtedy **węszyć podstęp.** Może te baty kryją w sobie jakiś wymyślny sadyzm w postaci ćwieków, ołowiu... Nie, co za nonsens!

Ale przecież każdy plakat, każde hasło, każda odezwa, podpisana przez organizację **musi kryć za sobą jakieś zagadnienie,** jakąś sprawę dobrego gatunku. „Przechodniu nie pozwalaj na bezmyślne bicie konia“ — słowa te jak etykietka zakrywają jakąś treść zasadniczą, coś, co kogoś boli — ba! więcej nietylko kogoś, lecz i mnie przechodnia, nas przechodniów.

I znowu kapitalne skojarzenie. **Listy miłosne.** Przyszły mi na myśl stosy małych lekkich listów miłosnych, handlowych, urzędowych, prywatnych, potem — małe paczuszki ze świątecznemi prezentami. Paczki, owinięte w lekki papier, paczki z czekoladą, fatałaszkami, książkami, lalkami, zabawkami...

Następnie ujrzałem **ręce,** które te paczki i listy odbierały. A więc **ręce niespokojne, zadowolone, spragnione** i tak dalej. Każdy z nas lubi przecież otrzymywać listy i paczki z przyjemną zawartością. Przytem jesteśmy niezadowoleni, gdy te przesyłki są nam doręczane z opóźnieniem. Sądzę, że rozumieją mnie dobrze mieszkańcy oddalonych przedmieść wileńskich położonych het gdzieś za kilometrami kocich łebków, skręcających nogi, oraz za niezliczoną ilością niebezpiecznych rowów i rowków kanalizacyjnych.

I dopiero teraz na pierwszym planie ukazał się **koń, wprzągnięty w ciężki żelazny wóz pocztowy.** Rozwozi paczki po mieście i dostarcza wszelkie przesyłki na dalekie przedmieścia. Pracuje osiem godzin dziennie. Jak człowiek. Z tą różnicą, że za czas pracy liczy mu się te minuty, w których jest w ruchu, kiedy wiezie **wóz o wadze przeszło 70 klg. i bagaż przeszło jednotonowy.** Koń taki musi biec kłusem. Wprawdzie w ustawie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na temat humanitarnej opieki nad zwierzętami, szczególnie nad temi, które są w służbie człowieka, podaje się, że koń obciążony ładunkiem ponad jedną tonnę nie może kłusować, jednakże **bat furmana pracuje energicznie.** Koń biegnie. Musi biec, bo setki adresatów czekają niecierpliwie na paczki, na listy. Koń musi biec, bo poczta daje mu rozkład jazdy i wymaga, by był b. punktualny. Prędzej, prędzej — wszystko musi być doręczone na czas.

W Wilnie w zaprzęgach karetek pocztowych pracuje **kilkanaście koni.** W przeciągu ostatnich dziewięciu lat w karetkach tych pracowało ogółem około stu koni i nie było jeszcze wypadku, aby koń wytrzymał tę pracę **dłużej niż dwa lata.**

Ciężka jest służba u człowieka. Do pracy w karetce staje wesoły, zdrowy, duży i mocny koń. Po miesiącu, dwóch traci humor. Niemożliwa jezdnia, nadmierny ładunek, zabójczy pośpiech, góry, brak hamulców u wozów wykańcza zwierzęcia w ciągu roku — dwóch. Pozostaje **szmelc, który idzie na emeryturę do lekkiej pracy lub pod nóż rakarza na skórę.** Dwadzieścia procent koni ginie, nabywając nieuleczalnych wad

— Co na to Towarzystwo Opieki nad zwierzętami? Bez sentymentów, bez ronienia łez nad niedolą zwierzęcia, nad zbędnem uderzeniem lekkiego bata dorożkarskiego — w imię ustawy.

— Zwracałem się do tego towarzystwa — odpowiada przedsiębiorca — właściciel koni. — Prosiłem pocztę o hamulec. Zbyto mnie niczem. Prosiłem o nieprzekraczanie normy obciążenia. Nic z tego.

A teraz o koniach dorożkarskich i handlarzy. Niektórzy opiekują się zwierzęciem.

Proszę jednak zajrzeć do niezwykle ciasnych klatek — stajenek śródmiejskich, gdzie koń nie może się nawet położyć. Proszę zwrócić uwagę na uprząż, która często zadaje katusze gorsze niż bat. Proszę spojrzeć na koniki wiejskie oblepione niesamowitem błotem stajennem, niosące zarazę do miasta.

Wtedy zagadnienie nieco rozszerzy się. Sprawa plakatu nabierze barw. Z pod etykietki efektownej w humanitaryzmie ukażą się inne nieoczekiwane sprawy.

Przechodniu, nie pozwalaj na bezmyślne bicie konia. W życiu tak często się zdarza, że czystym plastrem zakleja się zgangrenizowaną ranę. **Włod.**

Projekt wymiennych wycieczek do Polski i do Litwy

Znany dziennikarz i podróżnik litewski p. M. Szalczius, o którego pobycie w Wilnie pisaliśmy w swoim czasie, bawił wczoraj przez parę godzin w Wilnie w drodze powrotnej z Warszawy do Kowna. Podczas czterodniowego pobytu w stolicy p. Szalczius zebrał dużo materjału dziennikarskiego, który bądź to w formie artykułów, bądź też w formie wywiadów wykorzysta na łamach poczytnego tygodnika litewskiego „Musu Rytojus“.

Poza zadaniami czysto dziennikarskiemi p. Szalczius, który jest jednocześnie dyrektorem litewskiego związku turystycznego, miał za zadanie zorjentować się co do możliwości organizowania wymiennych wycieczek polsko-litewskich. W tej sprawie p. Szalczius porozumiewał się m. in. z „Orbisem“.

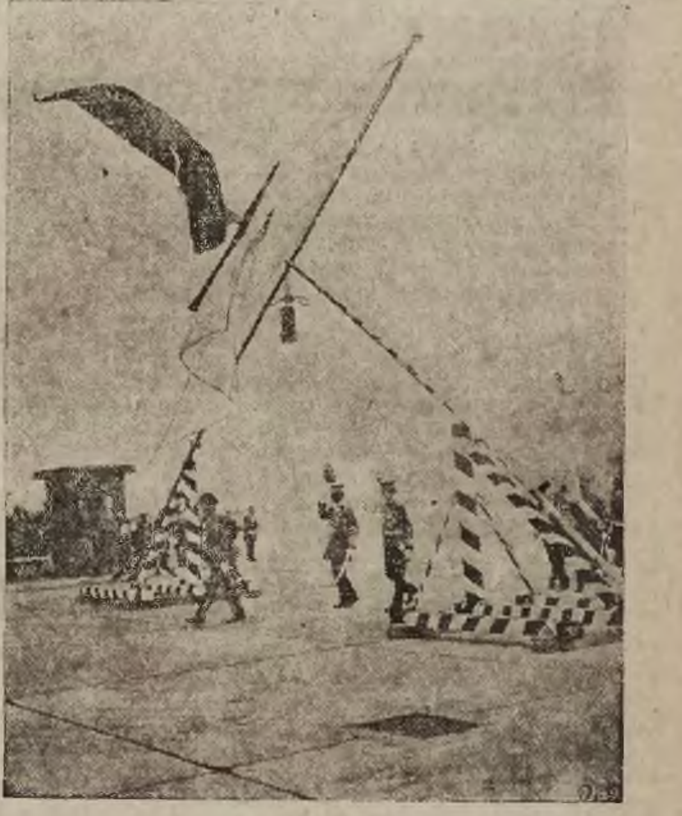
Z wyjaśnień, jakich nam gość litewski udzielił wynika, że nastroje, panujące obecnie w litewskich sferach decydujących są przychylne zrealizowaniu tych planów, tak że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że już w okresie Zielonych Świątek będziemy gościli w Polsce pierwszą zbiorową wycieczkę litewską. Projektowane są narazie trzy wyprawy: nauczycieli, akademików i ogólna, w której skład weszliby przedstawiciele wolnych zawodów.

Wizyta p. Szalcziusa zbiegła się z czasem, kiedy w Wilnie zaczęła się konkretyzować sprawa zorganizowania licznej wycieczki inteligencji wileńskiej do Kowna (wodą). Po powrocie do Kowna p. Szalczius zreferuje wyniki swoich rozmów, poczem można będzie już mówić o stronie praktycznej zagadnienia.

P. Szalczius wyjechał wczoraj przez Zawiasy — Jewie do Kowna.

Cesarz Mandżu-kuo gościem Japonji





W Japonji bawił ostatnio cesarz Mandżu-kuo Kwangte, przyjmowany z wielkim przepychem. Na zdjęciach przybycie cesarza Kwangte do parku, oraz tłumy dziatwy szkolnej wiwatujące na cześć cesarza na ulicach miasta

Jak donosi Pat, cesarz mandżurski Kang-Teh w drodze powrotnej z Tokio rozchorował się w czasie postoju w Dajrenie. Wszystkie przyjęcia i audjencje z tego powodu zostały odwołane.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

— **PRZYGOTOWANIA DO POŁOWÓW ŚLEDZIOWYCH.** W pierwszej połowie maja nastąpi wyjazd na morze statków śledziowych, które przezimowały w porcie gdyńskim. Obecnie czynione są energiczne przygotowania w celu zaopatrzenia statków w żywność i artykuły techniczne pochodzenia krajowego.

Należy dodać, że do poprzednich połowów statki te ekwipowały się wyłącznie w Holandji.

— **NIEMA OSADNICTWA ŚLĄZAKÓW NA POLESIU. Z Katowic donoszą: „Ostatnio w prasie śląskiej pojawiły się notatki o akcji osadniczej na Kresach Wschodnich dla bezrobotnych z woj. śląskiego. Odbyły się nawet zebrania informacyjne w Chorzowie i Siemianowicach, na których informowano o szczegółach tej akcji i o cenach, warunkach spłaty i t. p., utworzone zostały też komitety, działające na własną rękę bez jakiegokolwiek upoważnienia. W związku z tem Urząd Wojewódzki stwierdza, że akcja parcelacyjno-osadnicza na terenie Rzplitej może odbywać się tylko pod nadzorem władz państwowych i za ich zezwoleniem, wspomniane zaś komitety nie uzyskały aprobaty władz, wobec czego wszelkie ich poczynania są nielegalne. Z uwagi na to, że warunki osadnicze na Kresach Wschodnich są dla bezrobotnych ze Śląska zupełnie nieodpowiednie, miejscowe władze na Polesiu nie zezwoliły i nie zezwolą tam na żadną parcelację. Komunikat urzędowy przestrzega wszystkich przed dawaniem posłuchu tym wiadomościom i angażowaniu się w jakiekolwiek tranzakcje kupna ziemi“.**

— **GDYNIA MA 47 LINIJ ŻEGLUGOWYCH. W ostatnich dniach zgłoszono w Gdyni uruchomienie dwóch dalszych regularnych linij żeglugowych, z których jedna połączy Gdynię z portami Hiszpanji, druga zaś z portami Anglji. W ten sposób port gdyński rozporządza już 47 regularnemi połączeniami, łączącemi go prawie ze wszystkiemi krajami zamorskiemi, z któremi utrzymuje stosunki handlowe.**

Z powyższych linij przypada po 4 na porty Szwecji, Danji i Anglji, po 3 na porty krajów bałtyckich, Niemiec, Norwegji i Holandji, po 2 na porty Belgji, Francji, Hiszpanji, Włoch, Lewantu, północnej i południowej Ameryki (porty zachodnie) wreszcie po jednej na porty Środkowej Ameryki, Zachodniej Afryki, Wschodniej Afryki, Australji i Dalekiego Wschodu

— **POSZUKIWANIA NAFTY SPOSOBEM MAGNETYCZNYM. Przedsiębiorstwa naftowe w Polsce rozpoczęły poszukiwania nowych terenów naftowych sposobem magnetycznym. Próbne wiercenia wymagają wielkiego nakładu pieniędzy, któremi obecnie przemysł naftowy nie rozporządza**

Prace poszukiwawcze metodą sejsmiczną prowadzone są głównie w powiecie stryjskim w Małopolsce Wschodniej. Badania wskazują, iż liczne tereny we wspomnianym powiecie obfitują w złoża naftowe.

— **ZGON WSKRZESICIELA CERAMIKI KASZUBSKIEJ.** W Chmielnie na Kaszubach zmarł ś. p. Franciszek Necel, garncarz który potrafił z paru ocalałych szczątków dawnej ceramiki kaszubskiej, znajdujących się w muzeach, odbudować tę gałąź przemysłu ludowego, nadając przytem odrodzonej ceramice kaszubskiej formy artystyczne i prawdziwie piękne.

— **OSIEDLE DLA BEZROBOTNYCH.** Zainicjowana przez radę powiatową BBWR w Szamotułach sprawa założenia na terenie domeny państwowej osiedla dla bezrobotnych postępuje naprzód i jest już bliska zrealizowania. Odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni budowlanych, które zajmie się przeprowadzeniem prac budowlanych Osiedla. W zebraniu udział wzięli również bezrobotni, którzy już pracują w miejscowej cegielni, otrzymując w formie wynagrodzenia za pracę, cegłę na swoje przyszłe domy.

KURJER SPORTOWY

Mecz piłkarski w Warszawie — porażka Legji



W poniedziałek, na stadjonie Wojska Polskiego w stolicy odbył się mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim S. C. a stołeczną Legją. Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gości w stosunku 4:2 (2:1). Na zdjęciu interesujący moment meczu.

Najbliższe imprezy sportowe w Wilnie

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Wilnie szereg ciekawych imprez sportowych, które mieć będą charakter propagandowy.

W sobotę o godzinie 15 na boisku Ośrodka W. F. odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne na boisku.

W niedzielę zaś odbędzie się bieg ogrodowy „Wyzwolenia Wilna". Trasa tego biegu wynosić będzie koło 4klm. Start mieścić się będzie koło kościoła św. Jakóba, a meta w głównej alei Cielętnika. Kierownikiem biegu będzie kpt. Fr. Niepokulczycki. W biegu udział brać mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zawodnicy powinni posiadać zaświadczenia poradni sportowo-lekarskiej.

W niedzielę odbędzie się również raid motocyklowo-kolarski, który zorganizowany zostanie przez Ośrodek W. F. Trasa biec będzie ulicami miasta. Zgłoszenia motocyklistów i kolarzy przyjmuje Ośrodek W. F.

Trzecią imprezą propagandową będzie uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na Wilji. W otwarciu sezonu wezmą udział wszystkie kluby wioślarskie Wilna za wyjątkiem Wil. Tow. Wioślarskiego, które zorganizuje otwarcie sezonu dopiero pod koniec maja.

Zapewne prócz tych kilku imprez sportowych odbędą się również mecze piłkarskie drużyn wileńskich.

Przygotowania do biegu narodowego

Rozpoczęły się już w Wilnie przygotowania techniczne przed mającym się odbyć biegiem narodowym 3 maja. Bieg odbędzie się w Wilnie i we wszystkich poszczególnych miejscowościach na prowincji, gdzie istnieją organizacje sportowe, względnie przysposobienia wojskowego.

Ambicją sportową Wilna powinno być by w dniu 3 maja na starcie stanęło jak najwięcej zawodników. Warto nadmienić, że Referat Sportowy Radja Wileńskiego zaofiarował swoje usługi propagandowe. W całej Polsce biegi narodowe odbędą się jednocześnie z tem, że komenda podana zostanie po oficjalnych przemówieniach i raportach sportowych przez Radjo. Na starcie biegów umieszczone więc będą głośniki radjowe.

Pomoc organizacyjną w biegach narodowych zapewniły takie instytucje, jak: Wojewódzki Komitet WF i PW, Organizacje Przysposobienia Wojskowego, Ośrodek WF, Strzelec, KPW, Kuratorjum Szkolne, KOP, Wojsko i szereg innych.

Władze szkolne zezwoliły młodzieży szkolnej wziąć udział w biegu. Uczniowie startować będą na trasie długości 2 klm.

Start odbędzie się z placu Łukiskiego. Zawodnicy na start przedefilują ulicą A. Mickiewicza. Młodzież szkolna startować będzie z ogrodu Bernardyńskiego. Zawody rozpoczną się o godz. 16.

Posiedzenie Wydziału G. i D. Wil. O. Z. P. N.

Dziś we czwartek dnia 25 kwietnia odbędzie się posiedzenie Wydz. Gier i Dysc. Wil. OZPN o godz. 17.30 w lokalu drukarni „Znicz", ul. Biskupia 4.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Proszeni również są o przybycie na powyższe posiedzenie kierownicy klubów piłkarskich.

Otwarcie małego ruchu granicznego

W związku z rozpoczęciem się wiosennych robót rolnych na odcinku granicznym polsko-litewskim otwarty został już tak zw. mały ruch graniczny.

Wystawa malarska Bera Załkinda

Z inicjatywy p. A. Sapira została w Wilnie otwarta 18 z rzędu wystawa malarska. Sezon wiosenny zapoczątkował p. Sapir tym razem wystawą obrazów artysty wileńskiego Bera Załkinda.

Załkind nie należy do krzykliwych i reklamiarskich. Swój bogaty dorobek artystyczny zawdzięcza dobrej szkole, rzetelnej i ciągłej pracy, a przedewszystkiem wybitnemu talentowi twórczemu. Nie goni za nowinkami. Pozostał wierny szkole, której hołdować począł za młodu. Jest impresjonistą i ten kierunek w malarstwie najbardziej jego organizacji psychicznej odpowiada. Głównym środkiem oddziaływania na widza jest nastrój. Lubuje się w kolorycie zmierzchu. Chętnie operuje półtonami, kładącemi się na duszy oglądającego nastrojami smętku.

Domeną, w której się najswobodniej obraca to pejzaż. Tu najwyraziściej wypowiada się malarska organizacja artystyczna Załkinda. Nie ogłusza widza, nie oszałamia go grą rozkrzyczanych kolorów. Pejżaż Załkinda przykuwa łagodnem swem tchnieniem, oplata czemś jakby nie dopowiedzianem, co zmusza do cichej zadumy, do głębokiej kontemplacji. Przyroda Załkinda jest jakby zanimiżowana.

eBr Załkind jest rzetelnym i wybitnym plastykiem. Operuje paletą pewnie. Piękno jego tworów artystycznych pozostawia mocne wrażenie. Tematycznie przeważają motywy wileńskie. Zarówno przyroda tutejsza, jak i wileński pejzaż urbanistyczny (świetnie uchwycone jest „Getto" żydowskie, szczególnie w „Durch-Hojf") dominują. Bardzo udane są także autoportrety artysty.

W. Mer.

22 tys. miejsc sprzedaży alkoholu

Minister Skarbu ustalił kontyngent dla poszczególnych województw w ramach którego mają być udzielane zezwolenia na sprzedaż detaliczną alkoholu. Dla Warszawy ustalono 670 punktów. Najmniej ustalono dla województw wschodnich.

Razem dla całego państwa wyznaczono 22 tysiące punktów, przyczem w ramach udzielonego kontyngentu może być przeznaczone 3/4 na wyszynk napojów alkoholowych. Do kontyngentów nie zalicza się koncesyj klubowych, kolejowych, jak również miejsc sprzedaży piwa. Ustalanie miejsc sprzedaży odbywa się niezależnie od władzy administracji ogólnej.

Lekcje dobrych manier

Jedno z miejscowych pism, snać do żywego tknięte prostactwem rodzimego otoczenia, wpadło na zbawienny pomysł popularyzowania wytwornych manier i obyczajów. Jak zaznaczyło owo pismo na początku cyklu wędrówek po przez labirynty savoirvivre'u, bon-ton pisany jest wieloma hieroglifami, nad odcyfrowaniem których mozoli się obecnie i już przeżute rzuca na żer plebsu.

W kilku wierszach niesposób ogarnąć całego kodeksu norm towarzyskich, już obwieszczonych w formie kilku artykułów z podtytulikami. Możnaby najwyżej podejść do jednego z nich, np. do ostatniego, traktującego o tem, co wypada i co nie wypada i rzucić nań okiem filozofa, jeszcze nie urobionego na dyndysa.

Przeznaczając lekcje dobrych manier przeważnie dla ludzi z gminu, z chałup robotniczych i włościańskich, ludzi mało kształconych, arbiter ostrzega ich przed popełnieniem „fauxpas" w odniesieniu do kobiet. Zwłaszcza z młodziutkiemi panienkami trzeba być ostrożnym. Ze starszemi pannami można z mniejszą ceremonją, ale zato młodszym, jak powiada ów rzecznik elegancji i wytworności, nic tak nie szkodzi, „jak *szwędanie się* po nocnych lokalach". A już broń Boże, „jeżeli panna ma jakiegoś narzeczonego, admiratora, czy innego apsztyfikanta"! Licho nie śpi. Na szczęście *„Prawdziwy gentleman unika zawsze awantur*, nigdy nie jest agresywny, narzucający się i wreszcie *nigdy nie jest zakochany*" „jeżeli chce uniknąć nieprzyjemności i co gorsza, ośmieszenia się". A jeżeli i jest tam coś z tem kochaniem, to powinien jak najstaranniej je ukrywać. Etalowanie swoich bonnes fortunes jest zawsze w złym tonie".

Jeżeli jednemu gentlemanowi podoba się żona drugiego gentlemana, to też trzeba być ostrożnym, bowiem mimo, iż *„prawdziwy gentleman unika zawsze awantur"*, to jednak bywa, że *gentlemani* (mężowie cudzych żon. *Red.*) *„niejeden raz bez żadnego powodu urządzają przykre awantury"* i chryja gotowa. Lepiej więc od tych historyj być zdaleka. Dobrze, jak się trafi niewiasta do rzeczy. Można jednak natknąć się, jak wieści ów arbiter wytworności w słowie i zachowaniu, „na kobietę frywolną i głupią", a wtedy „niemiłe „wklepanie" się jest bodaj pewne", a w rezultacie gentleman z gentlemanem gotowi są wziąć się za łby. Toteż „lepiej *z temi przyjaźniami nie egzagerować*", a przy... niepokojących objawach zbytniego efektu—rejterować".

W jednem tylko miejscu nowy kodeks norm towarzyskich nieco folguje na rzecz demokratyzacji i uproszczenia obyczajów. Dotychczas w Polsce *tutoyowano* tylko „kuzynki". Obecnie i „*z mężatkami można pić brudera*", naturalnie za zezwoleniem mężów i z pannami za zezwoleniem rodziców... wprowadza to „miłą *atmosferę* koleżeństwa, *kamraderji, intymności*", nie upoważniając jednocześnie „do żadnej familjarności".

Dużo jeszcze ważnych zaleceń i wskazówek można znaleźć w publikowanym nowym kodeksie. Dużo zawiłych kwestyj gwałtem domaga się wyjaśnienia: czy, np. apsztyfikant może być chaperonem przy oprowadzaniu panien po balach? czy rozwierzone u niewiast włosy, które „robią zawsze *wrażenie brudne i hałaśliwe*", rażą więcej u kobiet „a les ingenues" czy u osób „pas begueulle", nie „*lecących na powodzenie*"? i wiele, wiele innych.

Miejmy nadzieję, że dalszy ciąg cennych pouczeń, podawanych w lekkiej, przystępnej i zrozumiałej dla plebsu formie wyjaśni te męczące zagadki.

...micz.

Zginęło w ogniu kilkoro dzieci

Na przedmieściu Wołkowyska spłonęło 30 gospodarstw

Z Wołkowyska donoszą: Na przedmieściu Wołkowyska Zapolu wybuchł we środę w godzinach popołudniowych pożar który skutkiem silnego wiatru szybko się rozszerzył na okoliczne domy, niszcząc dobytek ludności. Wiatr był tak silny, że płonące głównie padały na znacznie oddalone dachy, kryte przeważnie słomą, wywołując coraz to nowe pożary. W ten sposób spłonęło przeszło 30 gospodarstw. Zniszczeniu uległ inwentarz żywy i martwy.

Były też i ofiary w ludziach, mianowicie spłonęło kilkoro dzieci, w tem jedna 14-letnia dziewczynka.

Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, był ratunek wobec rozszalałego żywiołu niemożliwy. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Proces o miljonowe nadużycia w Grodnie

W Wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się dzisiaj 24 b. m. proces byłego naczelnika Urzędu Skarbowego w Grodnie Leona Łuby, kupców Chalefa i Fogla oraz buchaltera Kamiońskiego o miljonowe nadużycia skarbowe. W pierwszej instancji, w Sądzie Okręgowym w Grodnie został skazany Łuba na łączną karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8, kupcy Chalew i Fogel na półtora roku z darowaniem 1/3 kary na mocy amnestji, Kamioński na 6 miesięcy, przyczem kara została mu na mocy amnestji darowana. Proces dzisiejszy potrwa przypuszczalnie 4 dni. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy po złożeniu wysokich kaucyj.

Do Palestyny jedzie najwięcej

Opracowane zostały oficjalne zestawienia statystyczne dotyczące ruchu pasażerskiego polskich linij okrętowych. Jak się okazuje pierwsze miejsce w komunikacji pasażerskiej, zajmuje przewóz osobowy z Polski do Palestyny. W ciągu roku ubiegłego wyjechało do Palestyny na statkach polskich 15.369 pasażerów, wróciło zaś 5.000 osób.

HUMOR RADJOWY



Transmisja z Indji.

HUMOR RADJOWY



Radjomixer.

Wiadomości gospodarcze

Sytuacja na rynku płodów rolnych

Sytuacja na rynku płodów rolnych w pierwszej połowie kwietnia w dalszym ciągu jest zgoła nieoczekiwana. Nastąpiło pewne przesunięcie w kształtowaniu się poziomu cen. Z jednej strony zaznaczyła się pewna **tendencja zwyżkowa na artykuły produkcji zwierzęcej,** z drugiej — odwrotnie, nastąpił pewien **spadek cen zboża.**

Gdyby nie to, że zjawisko powyższe odbyło się na wiosnę i było spowodowane innemi czynnikami niż te, które je wywołały, można byłoby sądzić, że popyt na artykuły produkcji zwierzęcej wzrósł, a na zboże zmalał. Tak jednak nie jest, a jest co innego. Jeżeli chodzi o artykuły zwierzęce, to w zasadzie popyt nie wzrósł, lecz **podaż zmalała.** Im bliżej wiosny, tem większą wartość dla gospodarstwa rolnego mają zwierzęta hodowlane. Bliska do urzeczywistnienia nadzieja wypędzenia na pastwisko bydła i trzody chlewnej, z nastaniem wiosny jest bardzo poważnym czynnikiem hamującym podaż inwentarza żywego na rynek. Z chwilą gdy inwentarz wyjdzie na pastwisko, utrzymanie pogłowia staje się łatwiejsze, z drugiej strony zwłaszcza jeżeli chodzi o bydło, wzrasta produkcyjność dzięki zwiększającej się wydajności mleka.

Pozatem niezależnie od sezonowych wahań podaży na rynek inwentarza żywego, prawdopodbnie w grę tu wchodzi **ogólnie malejąca tendencja podaży,** znajdująca się **w związku ze zmniejszającym** się stanem pogłowia, spowodowanym szeregiem przyczyn. Do tego rodzaju przyczyn zaliczyć należy zeszłoroczną klęskę powodzi w Małopolsce, posuchę w Poznańskiem, które spowodowały brak odpowiedniej ilości paszy na wyżywienie inwentarza. Jeżeli chodzi o pasze, a zwłaszcza siano, to brak jego dał się odczuć w bardzo wielkim stopniu także i na terenie północno-wschodnich województw, gdzie zbiory siana w 1934 r. w porównaniu do roku poprzedniego były znacznie niższe.

Lekka tendencja wzrostu cen inwentarza żywego, wpłynęła na pewien wzrost cen mięsa i tłuszczu. Przejawiło się to zwłaszcza na rynku maślarskim, gdzie do połowy marca ceny wyraźnie zwyżkowały. Od połowy marca dzięki wzrastającej produkcji, podaż zaczęła wzrastać, pociągając za sobą odpowiedni spadek cen. Ze zwyżką cen masła na rynku wileńskim wzrosła podaż taniej margaryny. Margaryna sprzedawana zamiast masła trafia na rynek najczęściej bez opakowania, w formie masła wiejskiego. Zwiększona podaż margaryny powoduje spadek cen masła. Przypuszczać należy, że jest to zjawisko przemijające, gdyż ustawa o opodatkowaniu tłuszczów, jaka została już ogłoszona w dzienniku ustaw, przyczyni się do podniesienia ceny margaryny oraz wszelkich innych tłuszczów sztucznych produkowanych w kraju, a przez to zmniejszy zdolność konkurencyjną w stosunku do naturalnych tłuszczów zwierzęcych i masła, szmalcu, słoniny i t. p.

Spadek cen zboża na rynku wewnętrznym nastąpił na skutek przerwania zakupów przez Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe, które, stanowiąc największego odbiorcę zboża na rynku wewnętrznym i eksportera zagranicznego, wywierają wielki wpływ na politykę cen zboża. Wpływ ten P.Z.P.Z. wywierają dwojako, przez zakup zboża i sprzedaż zboża na rynku wewnętrznym. Gdyby P. Z. P. Z. prowadziły tylko akcję skupu zboża, tendencja na rynku byłaby mocna. Inaczej natomiast jest gdy P.Z.P.Z. zmuszone są lokować zboże na rynku wewnętrznym, tego rodzaju akcja deprymuje ceny i wprowadza dezorganizację rynku wewnętrznego.

Według uzyskanych z terenu woj. nowogródzkiego informacyj, tamtejszy Komitet lokalny Funduszu Pracy zwrócił się do władz centralnych z prośbą o dostarczenie 4000 t. zboża, do wypłaty w naturze robotnikom zatrudnionym na robotach publicznych. Otóż zboże to ma być dostarczone przez P. Z. P. Z., które już w tym celu na terenie wspomnianego województwa ulokowały 360 tonn. Rzecz oczywista, że tej akcj należy w dużym stopniu przypisać spadek cen zboża. I jeżeli P.Z.P.Z. w bieżącym sezonie wiosennym, tak jak zresztą i w zeszłorocznym, będą, opróżniając swoje magazyny przed nową kampanją skupu, lokowały zboże na terenie naszych województw, poprawy sytuacji na rynku zbożowym w okresie przednówkowym oczekiwać nie należy.

S. S.

Jacy pracownicy są poszukiwani?

Sytuacja na rynku pracy. — Pośrednictwo Funduszu Pracy

Akcja pośrednictwa pracy prowadzona jest obecnie — jak wiadomo — przez Fundusz Pracy. Z wyjątkiem województwa śląskiego, w którem działają jeszcze komunalne biura pośrednictwa pracy — istnieje sieć złożona z około 40 biur pośrednictwa skupionych przy wojewódzkich biurach Funduszu Pracy i ich ekspozyturach. Centralą dla tych biur pośrednictwa jest wydział organizacji rynku pracy przy biurze głównem Funduszu Pracy w Warszawie.

Biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy prowadzą ewidencję pracowników według zawodów. O każdem wolnem, lub nowoobsadzonem miejscu pracodawca obowiązany jest zawiadomić odpowiednie biuro pośrednictwa. Jeśli chodzi o roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy—to przedsiębiorca prowadzący takie roboty zmuszony jest przy przyjmowaniu robotników korzystać z ewidencji prowadzonej przez biura pośrednictwa pracy — ma on jedynie prawo wyboru robotnika.

Obecna sytuacja na rynku pracy wykazuje **popyt na pracowników fachowych.** W najgorszem położeniu znajdują się robotnicy niewykwalifikowani. Przy udzielaniu im zatrudnienia biura pośrednictwa pracy uwzględniają szereg czynników normujących pewną kolejność. Pierwszeństwo mają ojcowie rodzin, następnie bierze się pod uwagę okres pozostawania bez pracy itd. Popyt na siły fachowe zaspakajany jest obecnie prawie **wyłącznie w kraju.** Pozwolenia na sprowadzenie cudzoziemca udziela się dopiero po dokładnem sprawdzeniu i ustaleniu braku odpowiedniego fachowca w kraju. Uwzględnia się przytem dostatecznie ważny motyw jak np. zorganizowanie nowego specjalnego działu produkcji.

Spośród pracowników wykwalifikowanych **dużym popytem cieszą się robotnicy do robót kamieniarskich** jak np. obrabiacze kostki kamiennej itd. Brak sił roboczych w tym dziale wywołany jest rozpoczęciem na szeroką skalę zakrojonych robót brukarskich w miastach oraz na głównych traktach międzymiastowych. Roboty te prowadzone są głównie z kredytów Funduszu Pracy. Należy przytem zaznaczyć, że w ciągu sezonu zimowego b. r. Fundusz Pracy — licząc się z dalszem zapotrzebowaniem — zorganizuje specjalne przeszkolenie dla tej kategorji robotników.

Jeśli chodzi o pracowników umysłowych — to spośród nich **dużem zapotrzebowaniem cieszą się inżynierowie — fachowcy obznajmieni z budową dróg i mostów.** Tu jednak można zaobserwować niezrozumiałe zjawisko, że pracownicy umysłowi tej kategorji wolą pozostać w Warszawie, gdzie zapotrzebowanie na nich jest minimalne, niż szukać pracy na prowincji, która właśnie takich pracowników potrzebuje i z łatwością może ich zatrudnić.

Wzmożenie tętna życia gospodarcz.

Charakterystyka ogólna w oświetleniu Banku Gosp. Krajowego

Początek sezonu wiosennego zaznaczył się w marcu **wzrostem zatrudnienia w przemyśle,** zwłaszcza w gałęziach związanych z ruchem budowlano-inwestycyjnym oraz w przemyśle włókienniczym, który normalnie w tym miesiącu wchodzi w okres największego nasilenia produkcji sezonowej. Zwiększone zapotrzebowanie kredytowe na finansowanie wzmożonej produkcji wystąpiło jednak częściowo w większych ośrodkach przemysłowych, przyczyniając się do nieznacznego ożywienia działalności dyskontowej banków. **Rozpoczęcie robób wiosennych w rolnictwie,** oraz nadchodzący sezon budowlano-inwestycyjny, pociągnęły za sobą pewne osłabienie przyrostu wkładów. Obroty papierami wartościowemi wzrosły przy zwyżkujących kursach akcyj, zniżkowej natomiast tendencji kursowej dla papierów procentowych.

Dewalucja waluty belgijskiej nie wywołała zaniepokojenia na polskim rynku pieniężnym. Likwidacja zobowiązań na ultimo marca przeszła w instytucjach kredytowych bez trudności, wypłacalność klienteli bankowej pozostała bowiem nadal zadawalająca, z wyjątkiem kredytów rolniczych, których spłata ze względu na trwające trudności finansowe rolnictwa nie wykazuje poprawy. **Ceny zbóż** bowiem po przejściowem wzmocnieniu doznały w drugiej połowie marca ponownej zniżki.

Ogólny stan produkcji przemysłowej był w marcu nieco wyższy, niż w poprzednim miesiącu. Wydobycie węgla wykazało dalszy spadek wskutek sezonowego zmniejszenia się zapotrzebowania węgla opał. na rynku krajow., eksport zaś poważnie się zwiększył. Wytwórczość przemysłu naftowego utrzymana została bez większych zmian, zbyt przetworów był mniejszy. Poważniejsze zmniejszenie produkcji nastąpiło w hutnictwie dzięki silniejszemu wzrostowi sprzedaży na rynku wewnętrznym. Wzrost uruchomienia zaznaczył się również w metalowym przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w odlewniach, oraz innych zakładach, związanych z budownictwem. Przemysł mineralny zwiększył stan zatrudnienia, przygotowując się do nadchodzącego sezonu produkcyjnego.. Silniej pracował również przemysł drzewny, który zwiększył w marcu swój eksport. Przemysł włókienniczy zatrudniony był intensywnie przy produkcji towarów na sezon wiosenno-letni, wykazując poważniejszy wzrost uruchomienia fabryk, oraz znaczniejsze ożywienie obrotów wyrobami sezonowemi.

Wzrost obrotów handlowych w innych branżach był stosunkowo mniejszy, jednak ogólny ich poziom był nieco wyższy, niż w lutym. Wartość wymiany towarowej z zagranicą podniosła się prawie w równym stopniu po stronie przywozu, jak i wywozu, wskutek czego czynne saldo bilansu handlowego pozostało bez większych zmian.

Począwszy od połowy marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych zaczęła wykazywać sezonowy spadek.

Spadek bezrobocia w Polsce

WARSZAWA, (PAT). — Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wedle danych biur pośrednictwa pracy funduszu wynosiła w dniu 20 b. m. 488.399 osób co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 7.558 osób.

Spław drzewa na Dźwinie

W związku ze znacznem podniesieniem się wiosennych wód na Dźwinie, co stworzyło dogodne warunki nawigacyjne, kupcy polscy rozpoczęli większy spław drzewa budulcowego z terenu Wileńszczyzny do portu ryskiego. Drzewo to przeznaczone jest dla firm holenderskich i angielskich.

Walny zjazd rzemiosła chrześcijańskiego w Poznaniu

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski walny zjazd rzemiosła chrześcijańskiego, organizowany przez Związek Stowarzyszeń Rzemieślniczych w Poznaniu. Zjazd ten ma być ostatnim wyrazem w akcie konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego, zapoczątkowanym jeszcze w roku ubiegłym.

W pierwszym dniu zjazdu odbędą się obrady, które zagai prezes poseł Snopczyński. W dniu tym będzie wygłoszony szereg referatów, m. in. poseł Snopczyński przemówi na temat znaczenia i konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce, płk. dyr. Związku Izby Sikorski o roli rzemieślniczego samorządu gospodarczego i prezes Sobczak o zadaniach organizacyjnych rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce. W drugim dniu obrad zostanie złożone sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Stowarzyszeń Rzemieślniczych Chrześcijan, ustalenie programu na przyszłość oraz wybór władz Związku.

Wywóz do Polski ryb z Gdańska

W ciągu ubiegłego tygodnia z terytorjum w. m. Gdańska wywieziono do Polski 15 tonn szprotów konserwowych, 7 tonn świeżych leszczy oraz 5 tonn świeżych cert. Pozatem wywieziono jeszcze pewne ilości innych ryb świeżych i przerobionych oraz kawioru z jesiotra.

Nieznaczny wywóz trzody chlewnej w marcu

Według opracowanych obecnie danych statystycznych, w marcu b. r. eksportowaliśmy bitą trzodę chlewną tylko do Austrji. Wywóz ten wyniósł ogółem 1648 szt. o wadze 110.266 klg. wartości 81.122 złote. Wywóz trzody chlewnej do Austrji dokonywany był w marcu, również jak i w miesiącach poprzednich, w ramach ustalonego kontyngentu tygodniowego.

Coraz słabiej

Sądząc z poprawy obrotów w różnych sklepach i hurtowniach wileńskich w pierwszym kwartale roku bież. można byłoby się spodziewać że bezpośredni okres przedświąteczny odbije się wcale dodatnio na handlu artykułami, rok rocznie cieszącemi się popytem przed Wielkanocą.

W rzeczywistości wyglądało jednak inaczej. W porównaniu z analogicznym okresem w roku ub. **tegoroczny handel przedświąteczny skurczył się o jakieś 30%.** Taki stan notowały sklepy gastronomiczne i galanteryjne, najczulsze barometry zdolności nabywczej konsumenta w okresie dorocznych świąt.

Największe możliwości zbytu miały **towary tańsze.** Brano więc tańsze wina, tańszą mąkę, bakalje, jeżeli nie było tańszych — brano w mniejszych ilościach. Wnioskując z poprawy sytuacji na rynku, kupcy spodziewali się na święta lepszego zbytu i sprowadzili większe partje towaru. Wyprzedano tylko tańszy — droższy pozostał na składzie. Dotyczy to jak towarów spożywczych, tak i galanterji. W branży galanteryjnej największy zbyt miały kołnierzyki, krawaty, bielizna, pończochy, skarpetki —kosztowniejsze towary kupowano rzadko.

To samo da się powiedzieć o masarniach, chociaż naogół sprzedaż szynek w roku bieżącym szła lepiej, niż sprzedaż artykułów w innych branżach.

(a)

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ulica Zamkowa 18. Dnia 23 kwietnia 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.50 (hurt), 2.80 (detal). Stołowe 2.30 (hurt), 2.60 (detal). Solone 1.80 (hurt), 2.— (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.30 (hurt), 2.80 (detal). Lechicki 2.— (detal), 2.40 (hurt). Litewski 1.70 (hurt), 2.— (detal).

Jaja: Nr. 1 3.90 za 60 szt., 0.08 za 1 szt., Nr. 2 3.60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt., Nr. 3 3.— za 60 szt., 0.06 za 1 szt.

Kurs o grzybach i ziołach leczniczych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie organizuje w swym lokalu (Mickiewicza 32) przy udziale Izby Rolniczej i sekcji gospodarczej BBWR. w Wilnie jednodniowy bezpłatny kurs o grzybach i ziołach leczniczych. Kurs odbędzie się dnia 28 kwietnia o godz. 12.15. Uczestnikami kursu będą agronomowie, instruktorzy rolni, instruktorki kół gospodyń wiejskich i t. p. Pozatem mogą wziąć udział w kursie wszyscy zainteresowani. Wykłady wygłoszone będą przez delegowanych z Warszawy przedstawicieli naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych i polskiego komitetu Zielarskiego.

Wieści i obrazki z kraju

Niemenczyn

— **NIEMENCZYN LEŻY POD WILNEM.** Kilkanaście km. podróży doskonałą szosą, malowniczo się wijącą wśród bogato zalesionego, przeciętego wijącą się Wilją terenu — Niemenczyn.

Mała, podmiejska mieścina... Na wiosnę i latem ludność Niemenczyna bodaj że się podwaja, dzięki napływowi letników, przeważnie z Wilna. Piękno krajobrazu, suchy, piaszczysty teren, las sosnowy — robią swoje — niskie zaś koszta utrzymania, dogodna lokomocja z Wilnem, wielka ilość odpowiednich pomieszczeń, są bodaj że bezkonkurencyjnym atutem Niemenczyna. Tętno życia ożywia się, lokale rozrywkowei gastronomiczne nabierają rozpędu, Niemenczyn nabiera zdrowych rumieńców. Lecz trwa to tylko do września, ściślej do początku roku szkolnego, poczem ożywcze działanie Wilna ustaje i Niemenczyn wraca do codziennego, szarego życia (ledwo się powstrzymuję, by nie napisać wegetacji).

Sam Niemenczyn poza Kopem i szkołą właściwie nie istnieje — nie ma swego zapachu, ani wyrazu. To zaś, co się czuje i widzi, to istnieje na terenie całego naszego pogranicza. Krzątają się żywo i radośnie. Dają strawę ciału i umysłowi. W ciągu całego roku raz po raz przerywają „martwy sezon“ i udzielają potężne dawki kulturalnej rozrywki. Działalność charytatywna Rodziny Wojskowej nie ogranicza się tylko do miejscowego terenu (opieka nad niezamożną ludnością, dokarmianie i urządzanie imprez), lecz rozciąga się na teren całej Polski (Panie z Rodziny Wojskowej zebrały na powodzian 400 zł. co przy sumie 8 tysięcy zł. zebranej przez powyższą organizację jest pozycją b. wymowną). Wszystko się robi cicho, bez reklamy i, przedewszystkiem, serdecznie. — „Ludzie z sercem“ oto miano, jakie otrzymały członkinie Rodziny Wojskowej.

Sprawy aktualne — bolączka ogółu — nadmierne ceny pobierane przez właściciela elektrowni. Miejscowi kupcy kontynuują „strajk włoski“, lecz, jak dotychczas bez skutku.

Istnieje, niestety, kino... Niestety, bo pożal się Boże! Programy: gangsterzy, bandyci i t. p. — to bohaterowie filmów. I to ma być „Muza“? I tylko dziwić się należy, że ludziska nie zaczynają w pełnym stopniu realizować tego co widzą na ekranie...

Uderza też pewna ociężałość samorządu, który jak dotychczas nie zainteresował się, aby mieszkańcom dostarczyć stałej pożywki ducha, w postaci czytelni czasopism i publicznej biljoteki. Nie chce się wierzyć, aby stan finansowy nie pozwalał na to, ot, poprostu nie pomyślano nad tem. A czas pomyśleć o chodnikach, przynajmniej na „pryncypalnej“ ulicy Legjonów; ułatwi to zwykłym płatnikom podatkowym lokomocję na terenie Niemenczyna, a w przyjezdnym wzbudzi choć cień szacunku i respektu dla mieściny, która w każdym bądź razie jest położona pod Wilnem i „nad Wilją“.

Wł. Zimnoch.

Mołodeczno

— **O PLAŻĘ NA USZY.** Mołodeczno jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada rzekę. Niestety rzeki tej w całej pełni nie wykorzystuje się. **Mianowicie nikt nie zajął się dotąd zbudowaniem kąpieliska-plaży,** które ze względu na bagniste brzegi musi być specjalnie urządzone.

Znana tu jest powszechnie ofiarność w pracy, o ile chodzi o dobro ogólne, wojska z p. płk. Wiatrem na czele. Odwołujemy się więc do tej ofiarności: czyby nie zechciało wojsko urządzić dla mieszkańców miasta plaży na Uszy.

Miejscowy.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ.** Wznowione po kilkuletniem nieistnieniu Koło PBK w Mołodecznie rozwinęło intensywną działalność na tutejszym terenie dzięki inicjatywie prezesa p. Antoniego Ancewicza, profesora gimnazjum, oraz sekretarza ks. prof. Józefa Krukowskiego. Obecnie Koło pozyskało już około 100 członków, rekrutujących się z tutejszej „Rodziny Wojskowej“ oraz miejscowego społeczeństwa. Uruchomiono w ostatnim tygodniu kursy dla żołnierzy analfabetów przy stacjonującym tu pułku piechoty. Program pracy przewiduje otworzenie takich kursów przy pułku artylerji, jak również wyszkolenie świetliczanki dla otwarcia świetlicy kulturalno-oświatowej przy obydwóch pułkach tutejszego garnizonu. W celu zasilenia funduszów Koła postanowił Zarząd na ostatniem posiedzeniu, na wniosek p. pułkownikowej utworzyć w najbliższym czasie sekcję propagandowo-finansową z p. majorową Pirową na czele, której zadaniem będzie urządzanie imprez na ten cel. Zarząd Koła spodziewa się, że uda mu się rozwinąć swą owocną działalność na teren całego tutejszego powiatu i pozyskać dla współpracy szerokie masy społeczeństwa.

— **ODDZIAŁ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ** w Mołodecznie powstał w r. 1933 i dzięki wydatnemu poparciu władz wojskowych i cywilnych rozwija się pomyślnie. Obecnie Oddział liczy 600 członków i wyłania z siebie 3 koła szkolne: przy Gimn. Państw. i przy obu Szkołach Powszechnych. Obok akcji propagandowej Oddział prowadzi zbiórkę na „Fundusz Obrony Morskiej“, która dała już około 400 zł. Na terenie powiatu mołodeczańskiego istnieją jeszcze dwa Oddziały LMK a to w Kraśnem n/Uszą i Rakowie. Rozważany jest projekt założenia w Mołodecznie Obwodu LMK. Na czele Oddziału tut. stoją: pp. prof. A. Ancewicz—prezes, Jadwiga Kolasiewiczówna — sekretarz i prof. Aleksander Matyaszko — skarbnik. **Wu**

Postawy

— **Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO BBWR NA TERENIE POSTAW.** W lokalu Domu Ludowego w Postawach, odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Miejskiego BBWR, z licznym udziałem członków i zaproszonych gości. Na zebraniu był obecny zastępca starosty p. Kazimierz Protassewicz.

Po zagajeniu prez. Kom. Miejsk. BBWR p. Pokrzewińskiego, zostały wygłoszone następujące referaty:

Ideologja BBWR przez p. Balceraka.

Zagadnienie Kult. Ustroj. N. Polski przez p. Pokrzewińskiego.

Praca Kom. Gmin. i Kół gromadzkich przez J. Śliwińskiego.

Komitet powołał do życia trzy następujące Koła:

Koło Urzędnicze,

Koło Wolnych Zawodów,

Koło Kolejowe.

Na zakończenie zebrania prezes Rady Powiatowej BBWR J. Kestowicz mówił o nowej Konstytucji.

*

Staraniem kierownika Sekcji Społecznej B. B. W. R. p. Wł. Radyskiego zostało zwołane w lokalu Sekretarjatu pow. w Postawach zebranie informacyjne przedstawicieli organizacyj młodzieżowych z terenu powiatu.

Wezwanie duchowieństwa prawosławnego do subskrypcji pożyczki inwestycyjnej

Ksiądz Metropolita Djonizy polecił wszystkim władzom djecezjalnym kościoła prawosławnego w Polsce zalecić duchowieństwu prawosławnemu wzięcie powszechnego i czynnego udziału w subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, dając przykład wiernym w spełnieniu obowiązków względem Państwa.

Sygnatura: Km. 156/263/35 r.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarję w Słonimie, ul. Kościuszki 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1935 r. o godz. 10 w maj. Prusowszczyzna, gm. Żyrowicze, pow. Słonimskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Augusta i Wandy Łętowskich, składających się z 52.800 klg. kartofli i 6-ciu krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.040.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 kwietnia 1935 r.

365—VI Komornik **Jan Pyszkowski.**

Sygnatura: Km. 265/35.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarję w Słonimie, ul. Kościuszki 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 11 w maj. Berdowicze, gm. Kostrowicze, pow. Słonimskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Jesmana, składających się z 2-ch krów, fortepianu f. „Sokołowski“ w Wilnie, lustra i stadnika, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1935 r.

364—VI Komornik **Jan Pyszkowski.**

Projekt obozów kobiecych

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, które energicznie prowadzi swoją pracę wśród niestowarzyszonych i szczególniej zaznaczyło swą działalność w zakresie obozów letnich, opracowało już swój program obozowy na sezon 1935 r.

Program ten przedstawia się następująco:

1) w Ciechocinku od 15 czerwca do 15 sierpnia, obóz o charakterze kolonji zdrowotno-wypoczynkowej dla kobiet z inteligencji pracującej. Program — wychowania fizycznego. Obóz odbędzie się w dwóch turach 4-tygodniowych. Opłata za obóz — 110 zł., za dwa tygodnie — 65 zł.

2) w Truskawcu — od 1 lipca do 30 sierpnia, dwie tury po 4 tygodnie. Program — wychowania fizycznego. Charakter — kolonji zdrowotno-wypoczynkowej. Opłata za obóz — 60 zł., za dwa tygodnie — 35 złotych.

2) obóz nadmorski w Ostrowiu (niedaleko Jastrzębiej Góry), od 15 czerwca do 30 sierpnia Program — wychowania fizycznego i sporty.

Zapisy na wymienione obozy oraz wszelkich informacyj udziela kancelarja Towarzystwa, Warszawa, Myśliwiecka 3-5, codziennie w godzinach biurowych.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 24

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Niespodziewana wiadomość podziałała mocno na obie przyjaciółki. Pani Ala, uradowana, snuła już cudne widoki na przyszłość dla dopiero co rozpoczętego flirtu, panna Lola natomiast poczęła głębiej analizować tę wczorajszą znajomość.

Książki Gordona znała dobrze. Podobał się jej niesłychanie ten typ dżentelmana - awanturnika, a równocześnie filozofa i pisarza. Barczyński podobał jej się. W tej chwili dopiero uświadomiła to sobie. I tak dziwnie na nią wczoraj kilkakrotnie spoglądał. Miała wielką ochotę zobaczyć go jak najprędzej. Czuła wzrastającą ciekawość.

Wróciwszy do hotelu, Barczyński nie wiedział, co ze sobą zrobić. Pogodny dzień i niedzielny nastrój nie usposabiał do zajęcia się czemkolwiek. Pokręcił się po pokoju i zeszedł do hallu. Było tam prawie pusto, tylko zboku siedzieli w milczeniu jacyś dwaj cudzoziemcy.

Stefan poszedł do portjera, oddając klucz. Pan Skałkowski skwapliwie skorzystał z okazji, by zacząć rozmowę. Wiedział już teraz wszystko o Gordonie i niezwykły gość interesował go niezmiernie.

— Jak szanownemu panu się powodzi?

Barczyński chętnie z nim rozmawiał... Dowiedział się zresztą od niego o jego przeszłości i bawił go ten jowialny szlachcic doskonale. Informował go o stosunkach w Polsce, o zwyczajach i obyczajach, o trybie życia i o wszystkich tych drobiazgach, których nieznajomość na pierwszy rzut oka odsłania obcego. Pan Skałkowski znał dobrze zagranicę i wiedział, co każdemu, przybyłemu do Polski, wydaje się dziwne.

— Co się tutaj robi w niedzielę po południu?

— Prawdę mówiąc, to się tak samo narzeka na ciężkie czasy, jak i w dnie powszednie. To jest, że tak powiem, właśnie nasza rozrywka narodowa.

Barczynski roześmiał się.

— Niech pan nie zrzędzi. Lepiejby pan zrobił, gdyby mi pan poradził, czem się mam zająć. Nie lubię siedzieć bezczynnie, a teraz niestety muszę.

Portjer uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Można zwiedzić okolice Warszawy bliskie i dalsze. Niech szanowny pan kupi auto. Można tanio kupić okazyjnie piękny wóz.

Pomysł spodobał się Barczyńskiemu. Marzył oddawna o dobrym sportowym wozie i zaraz w poniedziałek wyruszył za poradą Skałkowskiego na ulicę Mazowiecką. Miał szczęście. Prawie nowy, luksusowy Bugatti stał się w przeciągu pięciu minut jego własnością.

Przygodni goście w magazynie ze zdumieniem patrzyli na człowieka, który tylko spojrzał na wóz i na kupno jego stracił tylko tyle czasu, ile trzeba na podpisanie czeku. Ze szczególną uwagą obserwował go jakiś cudzoziemiec, mówiący bardzo źle po polsku. Udawał, że kupuje jakieś części zamienne, lecz nie spuszczał oka z Barczyńskiego. Gdy ten wyszedł z magazynu, cudzoziemiec przystąpił do telefonu i nakręcił tarczę:

— John?

— ...

— Yes.

— ...

— He has bought a car *).

Położył słuchawkę i, stwierdziwszy, że nikt na niego nie zwraca uwagi, wyszedł ze sklepu.

Posiadanie automobilu dało Barczyńskiemu nową pozycję w Warszawie. Miał już czem wypełnić czas. Oczywiście pojechał zaraz do pani Ali, proponując przejażdżkę. Zgodziła się chętnie. Flirt samochodowy ma swój specjalny urok. Jeździli trochę po mieście, do Wilanowa, Sękocina, obiecując sobie w najbliższym czasie zrobić większą wycieczkę.

Pani Ala była zachwycona. Informowała szczegółowo swoje przyjaciółki o przebiegu „flirtu“, lecz nie robiła żadnych kroków, by zbliżyć Barczyńskiego do nich. Była zazdrosna i bała się konkurencji.

Pewnego dnia zatelefonowała do Nabilowej.

— Janeczko kochana, niestety nie mogę przyjść do ciebie dzisiaj, gdyż jadę — wiesz z kim — do Skolimowa na kolację. Ale może i wybyście tam przyjechali?

Propozycję tę wypowiedziała zdawkowo, będąc pewna, że nie zostanie przyjęta. Ale pani Janka miała w tej chwili u siebie gości: Lolę i Dromera. Gdy powiedziała im o telefonie i o propozycji Ali, Lola klasnęła w dłonie i wykrzyknęła:

— Jedziemy!

Był to dość niezwykły wyskok inicjatywy ze strony Loli. Dromer jednak zaofiarował swoje auto i postanowiono ruszyć. Niestety pani Nabilowa nie mogła porozumieć się z mężem.

— Jedźcie sami — rzekła — muszę jednak poczekać na Genka; niewiadomo, o której wróci.

(D. c. n.)

*) Kupił samochód.

B.p. Ber Jabłonowski

Wczoraj rozstał się z tym światem b. p. Ber Jabłonowski, malarz, dekorator, który się dobrze sztuce polskiej zasłużył.

Kiedy po roku 1905 została wznowiona w Wilnie scena polska Ber Jabłonowski był pierwszym malarzem Teatru Polskiego.

Później pod kierownictwem prof. Ruszczyca jako inscenizatora, wykonał dekoracje m. innemi do „Lilli Wenedy". Również za dyrekcji Nuny Młodziejowskiej wykonał dekoracje do takich sztuk jak: „Faust", „Otello", „Hamlet" i wiele innych.

W latach późniejszych pracował w „Lutni" za dyrekcji Fr. Rychłowskiego, gdzie wykonał dekoracje do „Judasza z Kariotu" i wielu innych sztuk.

Odznaczał się prawością charakteru i umiłowaniem swego zawodu. Żył lat 82.

Cześć Jego pamięci.

Zapisy do szkół powszechnych

Inspektor Szkolny na m. Wilno wydał następujące zarządzenie:

Na mocy art. 18 dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r., oraz zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z dnia 13 kwietnia 1935 r. Nr. I-11745/35 zarządzam zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna. Zapisy odbywać się będą w czasie od 25.IV do 5.V b. r. w kancelarjach publicznych szkół powszechnych m. Wilna od godziny 13 do 15-ej. Stosownie do art. 10 zacytowanego dekretu wstępują w okres obowiązku szkolnego od dnia 21 sierpnia r. b. wszystkie dzieci, urodzone w roku 1928 i od tego czasu będą one podlegały przymusowi szkolnemu w przeciągu lat 7. Przy zapisywaniu dziecka do szkoły przynieść należy ze sobą metrykę dziecka lub inny dowód, dający możność stwierdzenia prawnie daty urodzenia dziecka. Rodzice (opiekunowie), którzy zamierzają uczyć dzieci swe w domu, w szkołach średnich lub szkołach prywatnych, w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym winni, w terminie do dnia 20 sierpnia 1935 r. złożyć kierownictwom publicznych szkół powszechnych m. Wilna — odnośnych obwodów, pisemne zaświadczenie z wymienieniem imion i nazwisk dziecka i ojca lub opiekuna, daty urodzenia dziecka adresu jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1935/6. Dzieci nowowstępujące zapisują się do szkół, znajdujących się w tych obwodach, w których one obecnie zamieszkują, dzieci roczników starszych zapisują się do tych szkół, do których uczęszczały w latach poprzednich. Dzieci, których rodzice (opiekunowie) nie zapiszą sami do szkoły, będą zapisane zgodnie z art. 20 dekretu do publicznych szkół powszechnych z urzędu.

Inspektor Szkolny
ST. STAROŚCIAK

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	13.50	14.—
„ II „ 670 „	12.75	13.—
Pszenica I „ 745 „	18.—	18.50
„ II „ 720 „	17.50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	16.—
„ II „ 625 „ „	14.—	14.50
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	13.—	13.50
Gryka I „ 630 „	—	—0
„ II „ 600 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I—C	30.25	30.70
„ „ „ II—E	26.25	26.50
„ „ „ II—G	22.00	22.50
„ „ „ III—A	18.—	18.50
„ „ „ III—B	13.—	13.55
„ żytnia do 55%	—	—
„ „ do 65%	—	—
„ „ sitkowa	15.00	15.50
„ „ razowa	15.00	15.50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.—	17.50
Otręby żytnie przem. standart.	—	—
„ pszenne miałkie przem. st.	—	—
Wyka	25.—	26.—
Siano	—	—
Słoma	—	—
Ziemniaki jadalne	2.50	3.—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	—	—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50	—	—
Targaniec gat. I/II—80/20	—	—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	—	—
„ Miory sk. 216.50	—	—
„ Traby	—	—
„ Horodziej	—	—

KRONIKA

Czwartek 25 Kwiecień

Dziś: Marka Ewangelisty
Jutro: Kleta i Marceliny

Wschód słońca — godz. 3 m. 57
Zachód słońca — godz. 6 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 24/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 767
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 5
Opad —
Cisza
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Naogół dość słonecznie o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w zachodnich i południowych dzielnicach.

Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

MIEJSKA

— **Co będzie z teatrami miejskiemi?** Jak już donosiliśmy, magistrat wypowiedział umowę dyrektorowi Szpakiewiczowi, dzierżawcy teatrów miejskich. Wypowiedzenie umowy związane jest ze zmianą warunków, miasto bowiem zamierza obniżyć wysokość dotychczasowych subwencyj. Dyrektor Szpakiewicz ma do 1 maja termin na udzielenie odpowiedzi, czy gotów jest podpisać umowę na zmienionych warunkach.

W wypadku udzielenia odpowiedzi negatywnej magistrat powierzyłby prowadzenie teatrów w drodze przetargu.

Przy sposobności należy sprostować krążące pogłoski o rzekomem wpłynięciu do magistratu kilku ofert na prowadzenie teatrów. Dotychczas nikt oficjalnie ofert nie składał, bo, jak już zaznaczyliśmy, sprawa ta może się stać aktualną dopiero po 1-ym maja.

— **Konferencja w sprawie robót miejskich.** Wczoraj w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyła się konferencja inżynierów i naczelników wydziałów technicznych, poświęcona sprawie rozpoczynających się robót sezonowych. Na konferencji omawiano kwestję zatrudniania bezrobotnych oraz plan najbliższych robót miejskich.

— **Poprawa stanu zdrowotnego.** Ub. tydzień przyniósł wydatne zmniejszenie się zasłabnięć na choroby zakaźne. W czasie tym na terenie Wilna zanotowano ogółem 18 wypadków zasłabnięć. W tem chorowało na ospę wietrzną — 4 osoby; na płonicę 4; na błonicę 3; na różę 4 (w tej liczbie 1 zgon); na świnkę 1 i na gruźlicę 5 osób (1 zgon).

Uderzające jest całkowite zlikwidowanie na terenie Wilna tyfusu zarówno plamistego, jak i brzusznego.

— **Co będzie z porankami muzycznemi w ogrodzie Bernardyńskim?** W związku z nastaniem ciepłych dni aktualną staje się sprawa urządzania w niedziele i święta w ogrodzie po-Bernardyńskim poranków muzycznych. Magistrat stanął na słusznem stanowisku, że dostęp do ogrodu musi być umożliwiony szerokim warstwom ludności, to też urządzanie płatnych poranków uznał za niewłaściwe.

Należałoby jednak znaleźć możliwości urządzania bezpłatnych poranków muzycznych.

WOJSKOWA

— **Tegoroczne ćwiczenia szeregowych rezerwy.** Niedawno zostały rozplakatowane w mieście obwieszczenia DOK. III o powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

W roku bieżącym powoływani są na 4-tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy z roczników 1911, 1909, 1907 oraz z rocznika 1904.

GOSPODARCZA

— **BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ. Bezrobocie w ciągu ub. tygodnia uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyło się o 27 osób. Obecnie Wilno liczy 5997 bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych liczą pracownicy umysłowi oraz niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.**

— CZY GRA WARTA ŚWIECZKI? Ze sfer kupieckich dowiadujemy się, że p. Abram Kawenoki, przewodniczący Komitetu Targów Futrzarskich, wyjeżdża dziś z ramienia Targów do Londynu.

Ciekawi jesteśmy, czy dużo Anglików, względnie angielskich futer przywiezie p. Kawenoki na wileńskie Targi?

— **Ulgi podatkowe.** Organizacje gospodarcze otrzymały informacje, że Ministerstwo Skarbu wydało szereg przepisów wykonawczych do ustawy o ulgach w spłacie zaległych podatków i umarzaniu niektórych zaległości. Zarządzeniem ministra skarbu wycofane mają być od egzekutorów podatkowych nakazy egzekucyjne obejmujące zaległości, wobec których stosowane będą ulgi. Min. Skarbu wyjaśniło, że umarzanie grzywien podatkowych dotyczy również grzywien wymierzonych z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych, bądź też za świadectwami niewłaściwej kategorji. Ulgi dotyczą również upomnień egzekucyjnych, doręczonych płatnikom przed 1 kwietnia 1933 r.

Urzędy skarbowe mają dokładnie informować płatników o nowych zarządzeniach tak by umożliwić im korzystanie w całej pełni z przywilejów ostatniej ustawy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— NOWE WŁADZE ZW. INWALIDÓW. Na Walnem Dorocznem Zebraniu Wileńskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco: Tadeusz Szulakowski — przewodniczący, Kazimierz Ziembicki — sekretarz, inż. Ostrowski Piotr — skarbnik, oraz pp. Lipiński Stefan, Słomski Józef i Mołodcow Konstanty — członkowie Komisji Rewizyjnej przewodniczący p. Sielanko Mieczysław — członkami są pp. Pilecki Michał i Grewcew Włodzimierz. Zebraniu przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie p. Stanisław Szulczyński.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 26 bm. w lokalu przy ul. Wiłkomierskiej 3 m. 21 (w dziedzińcu vis a vis kościoła św. Rafała) odbędzie się 183 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 45. Na porządku dziennym ref. ks. Władysława Bukowińskiego (w. krakowskie) p. t. „Idea Jagiellońska, a idea Przedmurza Chrześcijaństwa".

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. Hermanowicz, codziennie w godz. 18-20, tel. 99.

RÓŻNE

— **Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna** podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że dnia 30 kwietnia 1935 r. w lokalu Kasy przy ul. A. Mickiewicza Nr. 11 o godz. 14 odbędzie się VIII kolejne publiczne losowanie książeczek oszczędnościowych, przyczem 10 wylosowanych książeczek będzie wynagrodzonych premją po zł. 500 — każda.

Numery książeczek uprawnionych do udziału w losowaniu będą wywieszone w lokalu Kasy celem sprawdzenia przez osoby zainteresowane od piątku 26 kwietnia r. b.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Uroczystości majmonidesowe w Wilnie** rozpoczęły się w ub. tygodniu akademją, urządzoną przez Żyd. Gminę Wyznaniową.

Posiedzenie naukowe ku czci Majmonidesa urządza również w czwartek 25 b. m. Żydowski Instytut Naukowy.

— **Otwarcie apteki „Miszmejres Chojlim".** Zamknięta przez władze nadzorcze apteka tow. „Miszmeres Chojlim" otrzymała od p. wojewody wileńskiego po interwencji dr. Wygodzkiego i rab. Rubinsztejna zezwolenie na dalsze funkcjonowanie. Należy zaznaczyć, że z apteki tej korzystała najbiedniejsza ludność, otrzymując leki bezpłatnie wzgl. po bardzo niskich cenach.

RADJO

WILNO

CZWARTEK dnia 25 kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń. **6.36:** Gimnastyka. **6.50:** Muzyka. **8.00:** Audycja dla szkół. **11.57:** Czas i hejnał. **12.05:** Program dla dzieci. **12.30:** Utwory chóralne. **13.00:** Chwilka dla kobiet. **13.10:** Koncert ork. **13.50:** Z rynku pracy. **15.35:** Codzienny odcinek powieściowy. **15.45:** Muzyka operetkowa. **16.10:** Recital pieśni synagogalnych. **16.30:** Pogadanka w języku franc. **16.45:** Recital skrzypcowy Jana Straussa. **17.00:** Z lampą górniczą. **17.15:** O Małgorzatce i o tańcu z huzarami. **18.00:** Arje i pieśni. **18.15:** Conrad i świat — szkic lit. **18.30:** Apolin Hoffmeister. **19.07:** Program na piątek. **19.15:** Litewski odczyt. **19.25:** Wiad. sportowe. **19.35:** Tria fort. Gabriela Faure. **21.00:** Koncert w wyk. ork symf. **22.15:** Muzyka lekka i taneczna.

Hiszpańskie przedstawienia pasyjne



Tak, jak w Oberammergau, w małem hiszpańskiem miasteczku Olesa de Monserrat od 1795 roku rok-rocznie odbywają się przedstawienia pasyjne. Poszczególne role wykonywują mieszkańcy miasteczka. Zdjęcie przedstawia trzy takie aktorki pasyjne w ubiorach w których występują one podczas przedstawień.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 25 b. m. o g. 8 w. w Teatrze na Pohulance odbędzie się pierwsze przedstawienie sztuki znakomitego pisarza Artura Górskiego **„O Zmartwychwstanie"**. Utwór ten, nie grany dotąd na żadnej scenie polskiej, porusza głębokie problemy estetyczne i niewątpliwie wywoła żywe poruszenie w sferach kulturalno-artystycznych. Inscenizacja Ireny Szymańskiej-Byrskiej i prof. Tymona Niesiołowskiego. W wykonaniu bierze udział cały zespół oraz statyści.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Wesoła para" po cenach zniżonych.** Dziś, grana będzie w dalszym ciągu obfitująca w piękne melodje, pełna humoru, barwna op. Ziehrera „Wesoła para" z Halmirską i Tatrzańskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny zniżone.

— **Jutrzejszy występ H. Ordonówny i Igo Syma w „Lutni".** Jutro czarować będzie słuchaczy niezrównana pieśniarka H. Ordonówna. Nadto ujrzymy, jako wykonawcę ulubionych piosenek, Igo Syma, znakomitego artystę filmowego. W interpretacji tych świetnych artystów, usłyszymy szereg najnowszych utworów i różnorodnym charakterze i nastroju. Pozostałe bilety nabywać można dziś od g. 11 rano w ciągu dnia całego.

— **Poranek symfoniczny w „Lutni".** XI poranek symfoniczny odbędzie się w niedzielę najbliższą o g. 12.30. Wykonawcami programu będą: Wil. Orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego oraz słynna skrzypaczka, Irena Dubiska. W programie: Wagner, Czajkowski, Mussorgski. Ceny miejsc minimalne od 25 gr.

— **JUBILEUSZ W. SZCZAWIŃSKIEGO W „LUTNI". Powstał specjalny komitet ku uczczeniu XXX-letniej pracy scenicznej W. Szczawińskiego. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 2 maja w teatrze „Lutnia". Jubilat wystąpi w operetce Falla „Rozwódka".**

OFIARY

Dr. Jadwiga Muraszko zamiast wizyt świątecznych na Dom Dzieciątka Jezus złożyła w redakcji zł. 3.

*

Ks. Dereczyński z Komaj nadesłał zł. 1— zamiast życzeń świątecznych — na rzecz Budowy Szkół Powszechnych.

MATKA

Wczoraj na rynku drzewnym zasłabła 65 letnia staruszka. Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Jakóba.

Jak się okazało była to niejaka Rywka Fin, przybyła z Białegostoku w odwiedziny do syna, który odbywa w Wilnie służbę wojskową.

Zapomniała jednak zabrać ze sobą adresu syna. Wędrowała więc od koszar do koszar w poszukiwaniu syna i wkońcu z przemęczenia zemdlała. (c)

Trojaczki w rodzinie bezrobotnego

Żona bezrobotnego Jana Martynonisa w pierwszym dniu świąt sprawiła mężowi niespodziankę obdarowując go trojaczkami. Połóg odbył się w szpitalu św. Jakóba. Stan zdrowia matki i dzieci dobry.

(c).

Nieszczęśliwy wypadek z Detkowskim

Podczas wycieczki motocyklowej w drugi dzień świąt w drodze z Oszmiany do Kuszlan chcąc ominąć psa artysta z „Lutni" p. L. Detkowski spadł z motocyklu i odniósł poważne obrażenia ciała, oraz dotkliwie zranił nogę. — Rannego odwieziono do Wilna pociągiem.

W ciągu dnia wczorajszego stan zdrowia p. Detkowskiego znacznie się poprawił. (c).

Kina i Filmy

„POSZUKIWACZKI ZŁOTA“ — (kino Casino).

Znów jeden film rewjowy. Różni się od innych podobnych filmów tylko ubóstwem i mało pomysłową, kinowo — zupełnie nie wykorzystaną rewją. Fabuła filmu dość wątła i mało logiczna. Na czele wykonawców William Warren. Artysta ten posiada wytrawną sylwetkę i gra doskonale, z wielkim umiarem. Szkoda tylko, że dystyngowany ten artysta zmuszony jest do odgrywania tak nieciekawych ról. Młodego amanta — Diek'a Powelle'a widzieliśmy niedawno w obrazie „Wander-bar“.

Nieszczególna jest obsada ról kobiecych. Ruby Keeber, Singer Rogers—nieładnie wyglądają i źle śpiewają. Reżyserja filmu banalna, pozbawiona oryginalniejszych pomysłów.

Jako nadprogram — odwieczny film propagandy morskiej, obijający oddawna ekrany wileńskie, oraz mało udana kolorowa groteska p. t. „Hotel nowożeńców“.

„Casino“ urządza specjalne, dzienne seanse dla dzieci od godz. 12 — 4-tej. Wyświetlany jest piękny film — bajka p. t. „Ala w krainie czarów“ według słynnej książki dla dzieci o tej samej nazwie. Dzięki pięknej, pomysłowej wystawie oraz bogactwu i oryginalności pomysłów — film ten można śmiało polecić dzieciom. Urządzanie seansów dla dzieci — jest bardzo dobrym pomysłem. *A. Sid.*

„ROZEŚMIANE OCZY“ (Kino Pan).

Drugi skolei w Wilnie film wspaniałego dziecka, małej Shirley Temple. Jak zawsze dla Shirley specjalnie napisany został scenarjusz Ale — każda „gwiazda“ filmowa, choćby liczyła dopiero 6 lat — musi mieć szczęście do scenarjuszy. Mała wielka gwiazda — Shirley tego szczęścia nie ma. Chociaż w tym filmie urocza gwiazdeczka nie schodzi prawie cały czas z ekranu — fabuła filmu nie daje dziecku jakichś ciekawszych możliwości wygrania się. Scenarjusz obrazu został sklecony ciężko i nieciekawie. A przytem, chociaż scenarzysta chciał widocznie wzruszyć widza niedolą dziecka — sieroty — zrobił to tak niezręcznie, z taką ignoracją psychologji — że rezultatu nie osiągnął zupełnie. Biedna sierotka jest doskonale ubrana, wesoła, każdy ją pieści i obdarza setkami najdroższych upominków, każdy poszedłby za nią w ogień i wodę. Wreszcie — gdy trzeba ją po śmierci matki gdzieś urządzić — odrazu wyciąga się kilka par (dość zamożnych, nota-bene) rąk. W domu, gdzie pewne małżeństwo (mąż, żona i córeczka, wszyscy typowi szwarccharaktery) przyjmuje na wychowanie małą, wcale nie dzieją się jej aż takie krzywdy. To też widz nie jest wzruszony. Nawet moment, w którym dziecko dowiaduje się o śmierci matki, podczas którego wyciągnięto już wśród publiczności kilka chusteczek w celu otarcia łez wzruszenia — nie jest wykorzystany. W parę godzin później dziewczynka śmieje się i bawi — jakby nigdy nic. Ratuje poniekąd sytuację — Shirley Temple. Dziecko to posiada tyle czasu i gra z taką rutyną, że nie chce się poprostu wierzyć — że to tylko gra. Scena, w której Shirley podsłuchuje przypadkowo — że jest niepożądanym i znienawidzonym gościem w domu jest małem arcydziełkiem gry dziecka. Mała twarzyczka drga, czuje się, że dziecko stara się zahamować łzy że szczerze cierpi. Mniej dobrze odegrane zostały role „dorosłe“ *A. Sid.*



Dom Prasy w Białogrodzie

W tych dniach otwarto w Białogrodzie wspaniały, w nowoczesnym stylu utrzymany Dom Prasy, będący siedzibą tamtejszej organizacji dziennikarzy.

Amerykanie telefonują

Hołdując zasadzie „czas to pieniądz“, pewien amerykański businessman podczas pobytu w Europie, porozumiewał się ze swem biurem w New Yorku wyłącznie przez telefon. Rachunek za rozmowy zamorskie w ciągu dwutygodniowego pobytu wynosił około 13.000 zł., podczas gdy rachunek hotelowy opiewał zaledwie na 3.590 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kieszkis